

# PIASTUN



MIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY MIEJSCE PIASTOWE



Stanisława Grella - str. 3



Turniej tenisa stołowego  
- str. 15



Kościół we Wrocance  
- str.16



Babski wieczór - str. 31



KOGEL MOGEL. - str. 32

*Zdrowych i radosnych  
Świąt Wielkanocnych  
wszystkim Czytelnikom  
życzy Redakcja*







Gmina Miejsce Piastowe

*Oby te Święta Wielkanocne były pełne nadziei i wiary.  
Niech Chrystus Zmartwychwstały przyniesie  
zdrowie, miłość, spokój i szczęście.  
Ciepłych, pełnych nadziei Świąt  
Zmartwychwstania Pańskiego,  
radosnych spotkań w rodzinnym gronie  
oraz smacznego święconego jajka*

*Wiktor Skwara  
Przewodniczący  
Rady Gminy*

*życzą:*

*Marek Klara  
Wójt Gminy*



REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

**PBSBank**

Podkarpacki Bank Spółdzielczy



Infolinia: 0 801 372 772  
Opłata jak za połączenie lokalne



[www.pbsbank.pl](http://www.pbsbank.pl)

## Karta kredytowa

dzięki której możesz cieszyć się swobodą finansową,  
regulując płatności bez konieczności angażowania  
własnych środków.

### Dlaczego karta kredytowa?

- limit kredytowy nawet do 15.000 zł
- nieoprocentowany kredyt nawet do 51 dni bez odsetek
- stały dostęp do odnawialnego limitu kredytowego
- brak prowizji za transakcje bezgotówkowe w kraju i za granicą



Zapraszamy  
do naszych placówek

Oddział  
w Miejscu Piastowym  
ul. Krośnieńska 5 B  
38-430 Miejsce Piastowe  
tel. (13) 43 53 011

Filia  
w Iwoniczu Zdroju  
Al. Słoneczna 7  
38-440 Iwonicz Zdrój  
tel. (13) 42 50 306

Punkt Obsługi Klienta  
w Rogach  
Rogi 191  
38-430 Miejsce Piastowe  
tel. (13) 43 38 021



# Stanisława Grella

## przyszłą patronką Szkoły Podstawowej we Wrocance

Urodziła się 2 grudnia 1907 r. w Campione Floresti w Rumunii jako córka Teofila Grelli i Filomeny z domu Gorgoń. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Peczeniżynie, od roku 1924 do końca 1929 pobierała naukę w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim w Kołomyi, gdzie zdała egzamin dojrzałości i otrzymała dyplom nauczyciela szkoły powszechnej. Przez rok pracowała jako tymczasowa nauczycielka jednoklasowej Publicznej Szkoły Powszechnej w Długiem. Od 16 października 1929 do 30 czerwca 1930 r. pracowała w Borowikach w gminie Żywowice. Od 8 stycznia 1931 r. przyjęła na siebie obowiązki nauczycielki Publicznej Szkoły Powszechnej w Czudcu. Pracowała tam do 30 czerwca 1931 r. W latach 1932 - 1933 pracowała jako nauczycielka kontraktowa w szkole w Długiem, gdzie od 1 października 1933 roku do 31 sierpnia 1933 roku zatrudniono ją jako nauczycielkę stałą. We Wrocance rozpoczęła pracę 1 września 1938 roku. W latach 1959- 68 pełniła funkcję kierownika szkoły. W okresie II wojny światowej działała w ruchu oporu, bezpośrednio angażując się w tajne nauczanie. Była powszechnie szanowana i lubiana przez dzieci, młodzież i rodziców. W 1977 roku wyjechała do Wałbrzycha, a następnie zamieszkała w Katowicach-Piotrowicach, gdzie zmarła 27 stycznia 1984 roku i gdzie ją pochowano.

W pełni zasługuje, aby wybrać ją na patronkę szkoły z uwagi na jej dokonania jako nauczycielki, kierowniczkę i mieszkanki wsi. Nie można pominąć również jej działalności dla dobra kraju i narodu polskiego w okresie wojny.

Stanisława Grella pomagała żołnierzom Armii Krajowej, wykazując niezwykłą odwagę i zdecydowanie w podejmowaniu decyzji. Podczas wojny pomagała Żydom, ukrywała przed Niemcami zestrzelonych



rosyjskich lotników, narażając swoje życie. Pisał o tym Łukasz Grzywacz Świtalski w książce „Z walk na Podkarpaciu” (str. 319-320).

W czasie gdy linia frontu przebiegała pod Krosnem, samolot radziecki na skutek defektu silników został zmuszony do wylądowania na lotnisku w Krośnie, będącym jeszcze w rękach niemieckich. Starszy lejtnant Siemion Szczerbakow z drugim oficerem, obydwaj ranni, uciekając do Tłoków trafili na partyzantów z OP 11 Orskiego, którzy przetransportowali Szczerbakowa do Wrocanki i tam oddali jednego pod opiekę nauczycielki Stanisławy Grellówny, a drugiego oficera - księdza Stopy w Bóbrce. Broń maszynowa znajdująca się w samolocie została przez naszych ludzi wymontowana i zabrana. W całej Wrocance kwatrowali Niemcy. Szczer-

bakow przebywał w jednym z niewielu wolnych domów, u Jana Barana, oraz w szkole, często na strychu. Chciał jak najprędzej dostać się na drugą stronę Wisłoka, do swoich. Grał w szachy i bawił dzieci. Gdy już się podleczył, Józef Kucza (pseud. Góra), oficer obwodu Krosno, podjął się przeprowadzić go na drugą stronę Wisłoka. Furmanką Jana Barana przewieziono rannego do Miejsca Piastowego, tu jednak okazało się, że z powodu coraz większego bólu w nodze trzeba Szczerbakowa ulokować na kilka dni w Zakładzie Wychowawczym Księży Michalitów. Przejście przez front odłożono na później. W liście do Grellówny z 30 sierpnia 1944 roku Szczerbakow serdecznie dziękował jej za opiekę. Później przyszły jeszcze listy z 13 września 1944 roku i 25 lutego 1945 roku, obydwaj z frontu. Drugi lotnik jeszcze wcześniej niż Szczerbakow powrócił do swojej jednostki.

Oto przetłumaczony fragment pierwszego listu:

Tani Czerminger  
Stanisławie Grellównie  
Ninie Niepokój

### MIEŚCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY MIEJSCE PIASTOWE

Czasopismo zarejestrowane w Sądzie Okręgowym w Krośnie pod numerem Pr.3/07

**WYDAWCA:** GMINNY OŚRODEK KULTURY W MIEJSCU PIASTOWYM

38-430 Miejsce Piastowe, ul. Dukielska 2b, tel: (0-13) 435-30-74

**ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Janina Gołąbek, Izabela Drobek, Barbara Jurezak-Luśtak, Małgorzata Machnik, Kazimierz Koziół, Leszek Zajdel, Magdalena Penar, korektor - Halina Pleśniarska

**SEKRETARZ RED. - Zbigniew Mazur**

Redakcja zastrzega sobie prawo adyustacji i skracania materiałów. Ogłoszenia i reklamy przyjmuje sekretariat redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

e-mail: piastun@vp.pl

„Piastun” JEST CZASOPISMEM ZRZESZONYM W POLSKIM STOWARZYSZENIU PRASY LOKALNEJ

**DRUKARNIA**  
**C m-Druk**  
38-430 Miejsce Piastowe  
ul. Dworska 25  
tel./fax (013) 43 393 26  
e-mail: comdrukarnia@poczta.fm

Nakład 1000 egz.





Rosyjscy oficerowie. Fot. Arch. rodzinne

Bardzo, a to bardzo jestem wdzięczny za czułe [słowo nieczytelne] do rannego oficera Armii Czerwonej. Ile można Wam dziękować, całować po prostu, nie mogę tego wyrazić słowami. Pamiętajcie, że Armia Czerwona nigdy nie zapomni polskich patriotów, którzy pragną szybkiej klęski [Niemiec].

W czasie okupacji Stanisława Grella była członkiem TON-u, czyli Tajnej Organizacji Nauczycielskiej, która w konspiracji przygotowywała młodzież starszą do egzaminów do szkół średnich, a nawet matury. Za tę działalność wtedy groziła kara śmierci. W latach okupacji program języka polskiego, geografii czy przyrody był bardzo ubogi i uszczuplony, a historii w ogóle nie uczono, chodziło bowiem o to, by polskie dzieci nie mogły poznać dziejów i piękna swej Ojczyzny. Po wyzwoleniu Stanisława Grella z własnej inicjatywy, bez nakazu władz oświatowych, przystąpiła do wyrównywania braków w wiedzy uczniów, bo wiedziała, że za kilka miesięcy czeka ich egzamin do szkoły średniej.

Stanisława Grella była obdarzona żyłką społecznikowską. Nikt nie zdziałał dla środowiska wsi Wrocanka tyle, ile ona. Była organizatorem i inicjatorem prac młodzieży starszej w kółku dramatycznym i chóralnym oraz inicjatorką pracy kobiet. To niezwykła kobieta, która w czasie II wojny światowej oraz trudnych latach powojennych, narażając własne życie, ratowała zdrowie i życie innym. Nie tylko mieszkańcom Wrocanki, ale też okolicznych wsi. Szła na każde wezwanie do ludzi chorych, często do dzieci, dawała zastrzyki, udzielała rad medycznych, pocieszała strapiionych i wspomagała lekarstwami. Otrzymywała paczki z lekami i żywnością od siostry i szwagra mieszkających w Wielkiej Brytanii. Tymi darami potrafiła dzielić się z innymi. Robiła to bezinteresownie. Była to „urodzona” pielęgniarka, siostra miłosierdzia, która niosła pomoc chorym w dzień i w nocy.

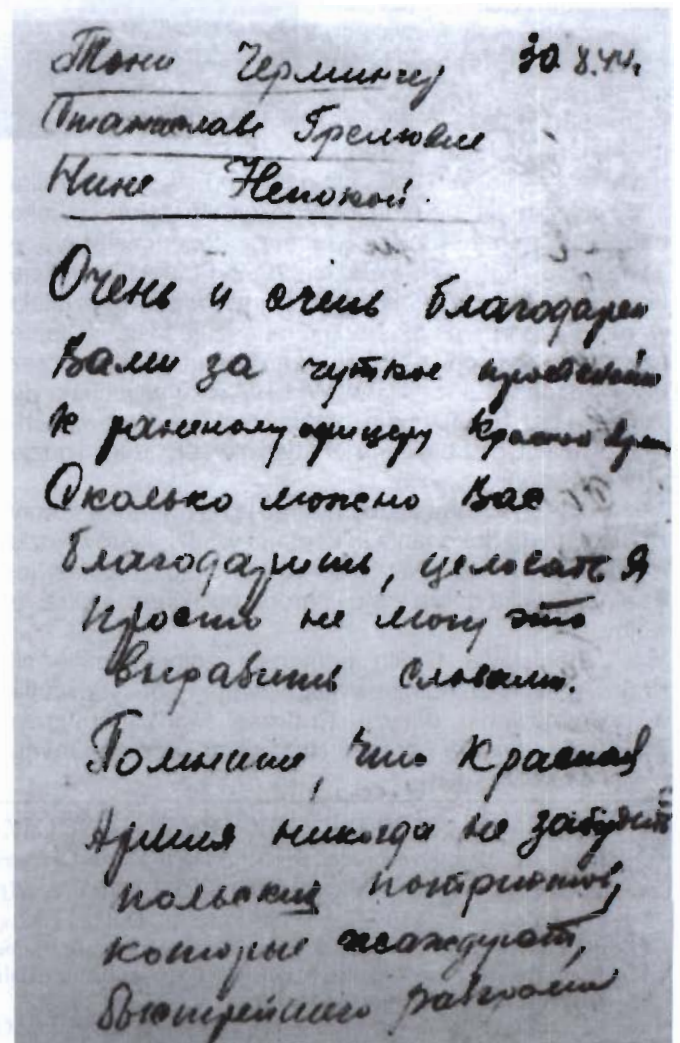


Zawsze wykazywała gotowość do służby dla bliźniego. Dzięki swej pracowitości nabyła umiejętność profesjonalnego wykonywania zastrzyków, co w owych czasach dla ludności wsi było ogromnie ważne i było faktem nie do przecenienia. Ośrodków zdrowia wówczas nie było, raz na jakiś czas w nagłych potrzebach korzystało się z pomocy lekarza, mieszkającego w Krośnie, a zastrzyki zalecone przez lekarza wykonywała, przychodząc do domu chorego, nawet w nocy. Niejednemu uratowała życie.

Jako kierowniczka zabiegała o fundusze dla swojej szkoły. Dzięki wynajmowaniu szkolnych pomieszczeń na kolonie letnie (np. dla młodzieży z nadmorskiego Wąbrzeźna i mazowieckiego Płońska), zdobywała pieniądze na remonty. Za jej kadencji dokonano kanalizacji szkoły, wykopano drugą studnię, założono wodociągi, wydzielono sanitariaty na I i II piętrze. W 1962 roku szkoła została zgazyfikowana i otrzymała od komitetu rodzicielskiego pierwszy telewizor. Jako nauczycielka i kierowniczka szkoły słynęła z utrzymania odpowiedniej dyscypliny wśród młodzieży, ciekawie prowadzonych lekcji, pomocy biednym i potrzebującym dzieciom. Starsi mieszkańcy Wrocanki i Niżnej Łąki pamiętają ją do dziś. Zasługuje na miano patronki Szkoły Podstawowej we Wrocance.

Opracowano na podstawie „Wspomnień o Stanisławie Grelli”, Wrocanka 2009 r.

M. B.



Fragment listu do Stanisławy Grelli



# ANTONI PATLA - UZUPEŁNIENIE

W bieżącym numerze „Piastuna” powracamy, drodzy Czytelnicy, do postaci Antoniego Patli ps. „Kuna”, o którym pisaliśmy już we wcześniejszych numerach miesięcznika. Niniejszy artykuł jest uzupełnieniem biografii tego dzielnego człowieka, żołnierza Armii Krajowej, związanego z naszą gminą. Autor, Józef Machnik, dotarł do nieznanych wcześniej faktów biograficznych dotyczących postaci Antoniego Patli. Wszystkich zainteresowanych działalnością konspiracyjną bohatera artykułu, tych, którzy nie czytali naszych wcześniejszych publikacji poświęconych temu tematowi, odsyłamy do numerów 6. i 11. z 2007 roku.

**A**ntoni Patla urodził się 4 czerwca 1897 roku w Głowience, w Tłokach 2, w bliskim sąsiedztwie krośnieńskiego lotniska, w starym, skromnym, drewnianym domu pod strzechą (dziś już nieistniejącym), oznaczonym numerem 268. Był to dom składający się z dwóch dużych izb, sieni, komórki, stajni i dużego boiska, które służyło za stodołę. W tym okresie w okolicach Krosna, jak i w większości wsi galicyjskich, nie było zbyt rozwiniętego przemysłu, więc rodzina Patlów utrzymywała się wyłącznie z ciężkiej pracy na roli. Antoni Patla uczył się w szkole podstawowej w Głowience (jednak dużą wiedzę zdobył głównie dzięki samokształceniu), a po jej ukończeniu pomagał ojcu w utrzymaniu wielodzietnej rodziny, pracując wraz z nim przy budowie domów. Od najmłodszych lat pozostawał pod silnym wpływem pisarstwa Marii Konopnickiej, którą zresztą poznał osobiście w roku 1903. W 1915 r. wstąpił do Legionów. Od grudnia do końca lipca 1921 r. służył w stopniu oficera w 4 pułku. Opuścił wojsko w randze kapitana. Po demobilizacji otrzymał do zagospodarowania 22 ha ziemi, ale przez rok prowadził pracę kulturalno-oświatową w Suwałkach, a następnie osiadł



pod Grodnem. Część ziemi osadniczej przekazał biednym. 17 września 1939 r. - na mocy podpisanego w Moskwie w dniu 23 sierpnia 1939 r. układu Ribbentrop-Mołotow - Rosjanie wkroczyli do Grodna. W tym czasie mieszkała tam czteroosobowa rodzina Patlów: Antoni Patla, jego żona Maria, sześciolatka córka Jolanta i 3,5-letni syn Juliusz. W latach dwudziestych Antoni Patla był tam redaktorem „Kuriera Nadniemeńskiego”. Rosjanie doskonale wiedzieli o jego działalności, więc postanowili go aresztować i na mocy radzieckiego



wojennego sądu wojskowego - rozstrzelać. Na szczęście o zamiarach Rosjan został odpowiednio wcześniej uprzedzony przez zaprzyjaźnionych Żydów i, by uchronić się przed aresztowaniem, w październiku 1939 r. wyjechał do swojej rodzinnej miejscowości - Głowienki. Zamieszkał u swojej siostry Anny Czekaj w Tłokach 2. W latach międzywojennych Anna wybudowała sobie mały, skromny, drewniany dom (oznaczony numerem 265), który w nienaruszonym stanie stoi do dziś. Jest to dom ściśle związany z historią Głowienki, a szczególnie Tłoków 2.

**M**niej szczęścia miała rodzina Antoniego, która pozostała w Grodnie. 10 lutego 1940 r., w godzinach porannych, Rosjanie aresztowali całą rodzinę i wywieźli na Sybir.

**P**o przyjeździe do Głowienki - na skutek donosu konfidenta - Antoni został aresztowany przez Niemców (był oficerem Wojska Polskiego, a ci zobowiązani byli zgłaszać się do władz okupacyjnych). Zdołał jednak wytłumaczyć Niemcom, że jest inwalidą wojennym i na tej podstawie został zwolniony.

**O**d samego początku przystąpił do pracy konspiracyjnej. Należał do Narodowej Organizacji Wojskowej, a następnie do Armii Krajowej. Przyjął pseudonim „Kuna”. W 1940 r. mianowany został szefem propagandy w inspektoracie Armii Krajowej w Krośnie. Na tym stanowisku pozostał do chwili wyzwolenia Krosna w dniu 11 września 1944 r., nierozpracowany przez krośnieńskie gestapo z Beckerem na czele.

**A**ntoniego Patlę poznałem osobiście w 1939 r. Zapamiętałem go jako mężczyznę średniego wzrostu, krępej budowy, lekko przygarbionego. Miał duże wąsy. Był skryty i mało mówny. Często past krowę koło domu siostry Anny i bardzo ładnie grał na fujarce. Okoliczni mieszkańcy nazywali go zielarzem, bo ciągle chodził po polach i zbierał zioła, które potem rozwieszał na drutach i suszył pod okapem domu swojej siostry. Po wysuszeniu pakował je do plecaka i sprzedawał w krośnieńskich i okolicznych aptekach, na co miał pozwolenie od władz niemieckich. Podczas wędrówek po okolicznych miejscowościach poznawał ludzi i nawiązywał kontakty potrzebne mu do pracy





**Dom Hieronima Guzika w Tłokach 2, w którym mieszkali niemieccy oficerowie, równocześnie w tym domu Antoni Patla "Kuna" redagował prasę podziemną. Fot. Tadeusz Guzik - syn Hieronima**



w tajdze przy wyrębie drzewa, przy 40-stopniowym mrozie. Pewnego razu spóźniła się 10 minut do pracy i za to skazana została na 5 miesięcy więzienia. Przez ten czas opiekowała się nami osadzona tam Ukrainka. Na mocy porozumienia Wandy Wasilewskiej ze Stalinem w lipcu 1946 r. wyjechaliśmy do Polski.

Transport przybył do Bolkowa na Dolnym Śląsku. Anna Czekaj, siostra ojca, podała nam adres zamieszkania naszego taty, który w tym czasie przebywał w Jackowie. Nasze spotkanie odbyło się w Sławnie. Niestety, nasze szczęście nie trwało zbyt długo. Pewnego razu, kiedy ojciec szedł po zakupy, zatrzymany został przez dwóch mężczyzn, którzy

chcieli, aby wskazał im podany przez nich adres. Wsiadł z nimi do samochodu i... trafił do Urzędu Bezpieczeństwa w Koszalinie. Dzięki szczęśliwemu trafowi, a może czuwającej nad ojcem Opatrzności, udało mu się z tego więzienia uciec. Po raz kolejny pojechał do Głowienki (my pozostaliśmy w Sławnie), niestety, tam także został wytropiony przez UB. Wiosną 1947 r. zagrożony ponownym aresztowaniem wyjechał do Suwałk. Po miesiącu cała nasza rodzina spotkała się w Suwałkach.

Pod „opieką” służby bezpieczeństwa Antoni Patla znajdował się aż do 1976 roku. Zmarł 10 maja 1977 r. w Augustowie i tam pochowany został na miejskim cmentarzu. Antoni Patla był jednym z założycieli muzeum etnograficznego w Suwałkach i człowiekiem wielce zasłużonym dla całej Suwalszczyzny. Dlatego też Rada Miasta podjęła decyzję o nazwaniu jednej z ulic miasta jego imieniem.

Józef Machnik

Opracowano na podstawie:

- własnej wiedzy autora,
- rozmowy z Jolantą Korzeniewską, córką Antoniego Patli,
- wybranych tekstów z „Polskiego słownika biograficznego”.

konspiracyjnej. Jak już pisałem we wcześniejszych numerach „Piastuna”, Antoni zajmował się redagowaniem gazetki konspiracyjnej, która była przez niego kolportowana za pośrednictwem punktów przerzutowych w Głowieńce, Suchodole i Krośnie. Dla własnego bezpieczeństwa i w obawie przed wyspą Antoni Patla często zmieniał miejsce swojego pobytu. Po kilka dni mieszkał u swojej siostry Anny Czekaj, u Bronisławy i Heleny Guzik, u Rozali Hejnar w Szczepańcowej, a najczęściej ukrywał się w domu Katarzyny Steligi (z domu Czuchra).

Dom ten stał bezpośrednio przy bramie lotniska. W ogrodzie było stanowisko działka przeciwlotniczego i reflektor o dużej mocy. Obsługa stanowiska przeciwlotniczego, w liczbie dziesięciu żołnierzy niemieckich, zakwaterowana była właśnie w tym domu, do którego bez przepustki nikt nie miał wstępu, dlatego Antoni czuł się tu najbezpieczniej. Doskonale władał językiem niemieckim, więc szybko zdobył zaufanie dowódcy i doskonale się z nim dogadywał. Często i długo ze sobą rozmawiali. Niejednokrotnie rozmowę podsłuchiwał syn Katarzyny, Stanisław, lecz słabo znał język niemiecki i nie wszystko z tych rozmów rozumiał.

Po wejściu Armii Czerwonej nie ujawnił się. 27 maja 1945 r. został aresztowany i osadzony w areszcie śledczym w Krośnie. Z przyczyn nieustalonych w krótkim czasie, już 7 lipca 1945 r., opuścił areszt.

W sierpniu 1945 r. przeniósł się do Jackowa koło Sławna na Pomorzu Zachodnim, gdzie ponad rok kierował domem dziecka. W Sławnie, po wielu latach rozłąki, doszło do pierwszego spotkania z rodziną, która - jak pamiętamy - została wywieziona na Sybir.

Córka Antoniego Patli, Jolanta, tak wspomina Sybir i pierwsze lata po powrocie do kraju: *Transport z Grodna do Irkucka nad Bajkałem trwał miesiąc, jechaliśmy w wagonach towarowych. W czasie transportu żywno nas solonymi śledziami, bez wody, o którą było niesamowicie trudno, gdyż pociąg zatrzymywał się w lesie lub na małych, wyludnionych stacyjkach. Pragnienie potęgowało naszą golgotę.*

*W Irkucku zakwaterowali nas w dużych drewnianych barakach z pryzkami i małym piecykiem (do którego ciągle brakowało opału) na środku mieszkania. Co miesiąc przewozili nas w inne miejsce. Mama pracowała*



Ulica nazwana imieniem A. Patli w Suwałkach





# WIELKI POST

Czterdziestodniowy okres Wielkiego Postu ma nas duchowo przygotować do Misterium Paschalnego. Ten czas powinniśmy wykorzystać starając przybliżyć sobie to, czego z miłości do ludzi dokonywał Jezus Chrystus przez swoją mękę i śmierć na krzyżu. Uczestnicząc w nabożeństwach Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żalach, dobrymi postanowieniami, wewnętrznym wyciszeniem wspartym sakramentem pokuty - będziemy rozważać w swoich sercach czternaście stacji, które przeżył Bóg-człowiek, aby zbawić ludzkość. Klęcząc w Ogrójcu modlił się za nasze grzechy: niewdzięczność, niewierność i zdradę.

W pierwszych wiekach Wielki Post obejmował tylko Wielki Piątek i Wielką Sobotę. W III wieku poszczono już cały tydzień, zaś na początku IV wieku, na pamiątkę czterdziestodniowego postu Jezusa na pustyni oraz czterdziestu lat wędrówki Izraelitów po ucieczce z Egiptu, został przedłużony do czterdziestu dni.

W VII wieku Kościół katolicki za początek postu przyjął szóstą niedzielę przed Wielkanocą. Ponieważ niedziele wyłączone były z postu, aby zachować 40 dni pokutnych, ich początek przypadł na środę. Od 1570 roku był to już zwyczaj powszechnie obowiązujący w Kościele.

Papieżowi św. Grzegorzowi I Wielkiemu przypisuje się wprowadzenie okresu przygotowującego do Wielkiego Postu - Przedpościa (Czasu Siedemdziesiąticy), rozpoczynającego się na dziewięć tygodni przed Wielkanocą i obejmującego trzy kolejne niedziele przed Środą Popielcową: Niedziela Siedemdziesiąticy (zwana także Niedzielą Starozapustną), Niedziela Sześćdziesiąticy (zwana także Niedzielą Mięsozapustną) i Niedziela Pięćdziesiąticy (zwana także Niedzielą Zapustną). Aktualnie Przedpościa się nie obchodzi.

*Wielki Post* w Kościele jest traktowany jako czas pokuty i nawrócenia. Jego zaleceniami są post, jałmużna i modlitwa.

## TRADYCJE I OBYCZAJE WIELKOPOSTNE

Wielki Post rozpoczynał się od posypania głów popiołem, rozdania ubogim resztek zapustnych biesiad i schowania do szaf balowych toalet.

W czasie postu chleb smarowało się powidłem a nie masłem lub maczano go w oliwie. Podawano śledzie bez śmietany, kawa również była bez śmietany i bez cukru, za to z palonych żołądź. Pito herbatę lipową, zamiast deserów podawano mało słodkie ciastka zwane "wiekuistymi", gdyż można je było jeść w pół roku po upieczeniu.

Kobiety na sześć tygodni zdobyły się czarnymi agatami albo drobiazgami z hebanu i onyksu w srebrze.

W czasie postu nie wypadało grać skocznych polek i mazurków. Jeśli już, to smętne dumki i nokturny.

Zdarzało się, iż w czasie postu dzieciom chowano zabawki, zostawiając tylko te najbardziej zniszczone, a zamiast baśni czytano im żywoty świętych.

W XIX wieku mężczyźni musieli wyrzekać się alkoholu i cygar.

**Niedziela palmowa**, zwana dawniej w Polsce *Kwietną* lub *Wierzbina*. Palma jest symbolem odradzającego się życia, zmartwychwstania, a niedziela palmowa i towarzyszące jej procesje z palmami odbywają się na pamiątkę przybycia Chrystusa do Jerozolimy.

*Niedziela Palmowa* obchodzona jest w Polsce od średniowiecza. Rozpoczyna okres przygotowania duchowego do świąt, będącego wyciszeniem, skupieniem i przeżywaniem męki Chrystusa.

Wykonywanie palm wielkanocnych ma swoje bogate tradycje. Szczególnie zwyczaj ten zachował się na Kurpiach w parafii Lipniki i Łyse oraz w Małopolsce w miejscowości Lipnica Murowana, gdzie odbywają się coroczne konkursy na najdłuższą i najpiękniej wykonaną palmę. Palmy osiągają wysokość kilkunastu metrów i muszą samodzielnie stać. Zrobione z wikliny, nie mogą zawierać żadnych metalowych części. Zdobione są baziami i kwiatami z bibuły.

Tradycją *Niedzieli Palmowej* była procesja z Jezuskiem Palmowym, zachowana obecnie jedynie w Tokarni w powiecie myślenickim. Na osiołku wożono figurę Jezusa, za którą podążał tłum.

Nieistniejącym już zwyczajem są Pucheroki, przebierańcy, odwiedzający domy rano w *Niedzielę Palmową*.

**Wielka Środa**, zwana dniem Judasza, gdyż właśnie w tym dniu Judasz postanowił zdradzić Jezusa. W wielu regionach Polski biegano tego dnia po wsi z kołatkami, których głośne stukania miały wszystkim przypominać o obowiązującym poście.

**Wielki Czwartek** to dzień obchodzony na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy Jezusa z apostołami w Wieczerniku. Do dzisiaj przez biskupów praktykowany jest zwyczaj obmywania nóg dwunastu wybranym starcom, podobnie jak to uczynił tego dnia Jezus swoim apostołom.

**Wielki Piątek** - w całej Polsce budowane są Groby Pańskie, których strzeże, aż do Wielkiej Niedzieli, specjalna straż grobowa, czasami złożona z prawdziwych lub przebranych żołnierzy. Najciekawsze stráže, zwane turkami wielkanocnymi, wystawiane są do dziś na terenach podkarpackich. W Wielki Piątek w niemal całej Polsce dokonywano obrzędowego pogrzebu postnego żuru i śledzia.

**Wielka Sobota** to dzień spoczynku Jezusa w grobie, przy którym od rana trwa czuwanie. Zgodnie z tradycją katolicką w całej Polsce święcone są pokarmy, a po zachodzie słońca odbywa się święcenie ognia i wody na specjalnym nabożeństwie Wigilii Paschalnej. W okolicy Sandomierza przetrwał do dziś zwyczaj nazywany wielkanocne bziuki - niecodzienne i niezwykle zjawisko dmuchania ogniem w czasie procesji. Ogromne smugi ognia strzelają w górę i rozświetlają drogę, są one symbolicznym znakiem hołdu dla Chrystusa.

Big





# ROZSYPAANE PERŁY

Tym razem chciałbym przyrzeć się kilku wykonawcom, którzy nie mieli szczęścia zaistnieć w świadomości szerszej grupy rockowej publiczności, mimo że bezdyskusyjnie na to zasługiwali. Zabrakło im bowiem... Czego? Tak naprawdę trudno powiedzieć. Może siły przebicia, odpowiedniej promocji, a może właśnie owego łuta szczęścia. A może po prostu konkurencja okazała się zbyt wielka. Na początku lat 70. muzyka rockowa po prostu eksplodowała kreatywnością i bogactwem pomysłów. Siłą rzeczy nie mogło się wówczas udać każdemu i wiele znakomitych zespołów popadło w zapomnienie. Na szczęście pozostawiły po sobie płyty. Niejednokrotnie olśniewające... Z pewnością należy do nich album "Zarathustra" legendarnej włoskiej grupy Museo Rosenbach. Grupa powstała na początku lat 70. na fali popularności zespołu Genesis, który we Włoszech właśnie odnosił swoje pierwsze znaczące sukcesy. Museo Rosenbach i Premiata Foneria Marconi byli przez moment najbardziej znaczącymi grupami włoskiego rocka progresywnego, z tym że ci pierwsi po wydaniu swojej jedynej płyty i zagranii niewielkiej ilości koncertów odeszli w niebyt. Ale już ten jeden album zapewnił im status grupy kultowej i muzyczną nieśmiertelność. Pierwszą stroną - w wersji winylowej - albumu "Zarathustra" wypełniła tytułowa suita, w warstwie tekstowej oparta na poemacie "Also sprach Zarathustra" z 1884 r., autorstwa Friedricha Nietzsche, co zresztą spowodowało przypisywanie Museo Rosenbach ciągów ultraprawicowych (wizerunek Mussoliniego w collage'u na okładce płyty sprawy nie ułatwiał...). Ale były to zarzuty niesłuszne i niezasłużone. "Also sprach Zarathustra" to stylizowana na biblijną opowieść, w której mędrzec ów głosi prawdy o ludzkiej naturze i potrzebie przeciwstawienia się jej dominacji. O tym, że najważniejsze w człowieku jest to, co naturalne i impulsywne, a nie to, co wyrachowane i oparte na rozumie. Muzycznie "Zarathustra" to wspaniały popis muzycznej inwencji w najlepszym kanonie stylu, z mocno wyeksponowanymi i potężnie brzmiącymi instrumentami klawiszowymi, z charakterystycznym mellotronem na czele. Suita to pełny wachlarz środków ekspresji - od lirycznych, pełnych wzruszających uniesień monumentalnych partii organów, po gwałtowne, poszarpane i pełne dramatyzmu unisona gitar i klawiszy, jakby ilustrujące to, co uczyniono z filozofią Nietzschego i jak wynaturzyli ją najwięksi zbrodniarze ubiegłego wieku, deformujący na



FM - City OF Fear



Beggars Opera - Act One



Museo Rosenbach - Zarathustra

własne chore potrzeby nietzscheańskiego nadczłowieka. Druga strona płyty, z "Della Natura" na czele, tylko dowodziła że "Zarathustra" to jedno z największych dokonań nie tylko włoskiego, ale światowego rocka progresywnego. Mało niestety znane i niedoceniane. Ale mimo upływu trzydziestu pięciu lat niezmiennie zachwycające. Stefano Galifi, wokalista grupy, zdecydował się postawić na język ojczysty i okazało się to posunięciem kontrowersyjnym, z jednej strony skazującym nieznaną języka włoskiego publiczność na domyślanie się jedynie warstwy tekstowej płyty, ale z drugiej dodało to muzyce grupy specyficznego, nieco tajemniczego posmaku. Ciekawostką jest fakt, że perkusista grupy Giancarlo Golzi trafił pod koniec lat 70. do koszmarowego, "sanremowskiego" zespołu Matia Bazar. Cóż, rachunki jakoś trzeba płacić... A sami Museo Rosenbach pod koniec lat 90. wznowili działalność, ale to był już inny zespół i zupełnie inna, niestety, muzyka...

Podobną, zapomnianą już nieco perłę stworzyli w 1974 r. muzycy holenderskiej grupy Trace. Trio postawiło na potęgę brzmienia organów Hammonda i innych instrumentów klawiszowych, rezygnując całkowicie z gitary prowadzącej, co nie było w owych czasach posunięciem popularnym (nadal zresztą chyba nie jest...). Klawiszowiec Rick van der Linden (do niedawna filar zespołu Ekseption), basista grupy Cuby And The Blizzards Jaap van Eick i były perkusista zespołu Focus Pierre van der Linden swoim debiutanckim albumem skosili i pozamiatali całą ówczesną progresywną konkurencję. Płyta "Trace" rozpoczyna się piętnastominutową suitą "Gaillarde/Gare Le Corbeau/Gaillarde" i już to wystarczyło, by paru muzykom z najstynniejszych grup świata poopadały szczęki. Nieprawdopodobna biegłość van der Lindena i fantastyczne zgranie sekcji rytmicznej zaowocowało suitą w mistrzowski sposób łączącą w sobie cechy muzyki dawnej i hardrockowego szaleństwa i ekspresji Deep Purple. Fragmenty zagrane z niesłychaną szybkością i błyskotliwością przerażają się tutaj niemal niezauważalnie w natchnione, katedralne brzmienia, pełne monumentalnych fraz, jakby zapożyczonych od Mozarta i Albiniego, a muzycy z taką łatwością przerzucają się od jednego do drugiego, że przy pierwszym kontakcie z tą muzyką trudno otrząsnąć się z oszołomienia. A jest jeszcze na tej płycie m.in. dwunastominutowe "Progression" z szerszym wykorzystaniem



syntezatorów i jazzrockowymi odjazdami, minisuita "A Memory/The Last Past/A Memory" stylizowana na muzykę doby renesansu, z chóralnymi brzmieniami i kilkuminutowym solem bębnow van Eicka i bachowskie w nastroju "Final Trace". Jakim cudem ta płyta przepadła w świadomości fanów tej odmiany muzyki rockowej i dlaczego kompletnie o niej zapomniano - nie mam pojęcia i nie potrafię tego zrozumieć. Bo spokojnie mogłaby stać na półce blisko najlepszych dzieł Emerson, Lake & Palmer. Nawet niebezpiecznie blisko...

Zupełnie inaczej podeszli do rocka muzycy niemieckiej grupy Gift. Ci, a jakże - używali gitar, nawet dwóch. I to jak... Zespół zawiązał się pod koniec lat 60. i początkowo używał intrygującej nazwy Phallus Dei. Ich działalność trwała ledwie cztery lata i zdążyli zostawić po sobie tylko dwie duże płyty. Zwłaszcza druga z nich, "Blue Apple" z 1974 r., okazała się niezwykle interesująca. Gdyby album ten rozpoczynał się od utworu, który na płycie figuruje jako piąty, pomyśleć by można, że będziemy mieć do czynienia z inną wersją pewnej słynnej płyty. Kompozycja "Everything Alright" niedwuznacznie bowiem sugeruje, że panowie z Gift stworzyli ten utwór po wcześniejszym wielokrotnym przeciwczeniu na gramofonie płyty "Fireball" zespołu Deep Purple... "Blue Apple" to płyta jednoznacznie hardrockowa, pełna znakomitych gitarowych riffów, wspartych mocarnym brzmieniem organów Hammonda. Nieuniknione są tutaj porównania do wspomnianych Deep Purple, głównie za sprawą motoryki i organowych ozdobników, ale muzycy Gift nie stronili od zapuszczania się w rejony zarezerwowane wówczas dla Wishbone Ash i Budgie, czyli w długie gitarowe sola na tle rozmarzonych klawiszy, jak choćby w kompozycji "Got To Find A Way" i dwuczęściowym "Reflections" - najwspanialszym i najbardziej rozbudowanym utworze płyty, w którym za sprawą pokomplikowanej warstwy rytmicznej Gift penetrują wręcz artrockowe przestrzenie. I przypadli. Wkrótce po wydaniu "Blue Apple" skład się posypał i nazwa Gift zniknęła gdzieś w pomroce dziejów. A dziś oryginalne wydania ich winylowych płyt sprzed lat warte są krocie i usilnie są poszukiwane na rynku kolekcjonerskim. Prawdziwie natomiast uradowali moje stare serce weseli Szkoci z zespołu Beggars Opera. Na swojej debiutanckiej płycie "Act One" z 1971 r. namieszali niesamowicie - w swoją gitarowo-organową muzykę poutykali, gdzie się tylko dało, cytaty z klasyki, a dwie kompozycje bezczelnie oparły wprost na ... operetkach Franza von Suppe. Otwierająca płytę kompozycja "Poet And Peasant" to zabawna trawestacja uwertury do operetki "Chłop i poeta", choć w warstwie instrumentalnej nie ma żartów - rządzą tutaj Hammondy na przemian z interwencjami gitary. Z kolei zamykająca płytę "Light Cavalry" zbudowana została wokół słynnego motywu z operetki "Lekka kawaleria", ale był to tylko punkt wyjścia do mocnej, prawdziwie ognistej rockowej jazdy według najlepszych wzorców gatunku. A "Raymond's Road" to już prawdziwy koszmar senny dla poważnego melo-

mana z wykupioną łożą w filharmonii - Beggars Opera wrzucili tu do jednego kotła "Marsz turecki" Mozarta, "Wilhelma Tella" Rossiniego i "Peer Gynta" Griega i uwarzyli z tego piekielną miksturę, pełną psychodelicznych odjazdów, kompletnych szaleństw siedzącego za klawiaturami Alana Parka i wyjącej gitary Ricky'ego Gadinera. A Mozart z Rossinim i Griegiem śmiali się w niebie do rozpuku i do utraty tchu tańczyli w kółeczku, trzymając się za ręce... Nikt tak już nie gra. I nie sędzę, żeby ktoś jeszcze kiedykolwiek się odważył...

Na koniec chciałbym wspomnieć o płycie dla mnie szczególnie wyjątkowej. Co nie może chyba specjalnie dziwić, jeśli zważyć fakt, że szukałem jej ... dwadzieścia siedem lat. W 1980 r. po raz pierwszy usłyszałem w radio i wtedy też nagrałem sobie na swojego pierwszego kaseciaka płytę kanadyjskiego tria FM zatytułowaną "City Of Fear". Taśmę zdałem do białości. Płyty szukałem bezskutecznie przez blisko trzy dziesięciolecia. W końcu mam. I do dziś nie mogę w to uwierzyć... Dlaczego tak mi zależało na tych czterdziestu trzech minutach muzyki, że nie odpuściłem przez prawie trzy dekady? Bardzo trudno będzie mi na to pytanie odpowiedzieć. Bo nie da się słowami opowiedzieć dźwięków. "City Of Fear" to album niepowtarzalny. Z jednej strony epatujący duszną, trochę klaustrofobiczną aurą (tytuł zobowiązuje), a z drugiej - przepelniony niezwykle melodyką i tą nieporównywalną z niczym innym żarliwością w głosie Camerona Hawkinsa. Jedyna w swoim rodzaju perkusja Martina Delleri, elektryczne skrzypce i mandoliny Bena Minka, klawisze, bas i głos Hawkinsa - to wszystko złożyło się na muzyczny pejzaż, którego nie widziałem w myślach nigdy przedtem ani potem. Miejscami muzyka FM jest agresywna, nawet bardzo, jak w "Riding The Thunder", ale nie jest to muzyka heavymetalowa. Miejscami jest bajkowo wręcz urokliwa, jak w "Nobody At All" czy utworze tytułowym, ale nie jest rockiem progresywnym. Chwilami jest transowa jak muzyka Petera Gabriela, która powstała zresztą dopiero ... kilka lat później (!), ale w żadnym stopniu nie jest etniczna. Ale jednocześnie jest po trochu tym wszystkim. Muzykom FM udało się wykreować dźwiękami niesamowitą atmosferę - chwilami "City Of Fear" jest jak ścieżka dźwiękowa do groźnie zachmurzonego nieba, a w innym miejscu jak niespodziewany promień słońca przez te chmury się przebijający. Tak patrzę teraz na to, co napisałem i jednak - nie. Nie udało mi się opowiedzieć słowami dźwięków. W przypadku "City Of Fear" nigdy nie będzie to możliwe...

Jak zwykle. Jak zawsze. Z braku miejsca ledwie dotknąłem tematu. Z muzyków zespołów, które zniknęły bezpowrotnie i niemal bez śladu na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, można by sformować parę dywizji. Wspomniałem zaledwie o kilku. Nie zrobili oszałamiających karier, niewiele już pewnie o nich pamięta. Ale - cytując początek utworu "Nobody At All" - "Czy można kogoś za to winić?". "Nie. Nikogo. Absolutnie nikogo..."

TOMEK SYREK







# Policja radzi, ostrzega, apeluje

## CHROŃMY ROWERY NASZYCH DZIECI



Łzy szczęścia dziecka po otrzymaniu w prezencie roweru zmieniają się niekiedy w łzy rozpacz, kiedy nowiutki pojazd zostaje skradziony. Krośnieńska policja oraz Stowarzyszenie na Rzecz Bezpieczeństwa w Krośnie od dwóch lat realizują program, który ma utrudnić życie złodziejom.



Każdego roku otrzymujemy zgłoszenia o kradzieżach rowerów dokonanych na terenie powiatu krośnieńskiego. Zdajemy sobie sprawę, że liczba tych zgłoszeń nie w pełni oddaje skalę problemu. Wielu pokrzywdzonych nie zgłasza się na policję. Aby ograniczyć te bardzo uciążliwe dla mieszkańców przestępstwa, krośnieńska policja opracowała program prewencyjny pod nazwą „Stop kradzieżom - z kodem bezpie-

czniej”. Jego inauguracja odbyła się 27 kwietnia 2007 r. w Miejskim Zespole Szkół nr 2 w Krośnie.

Jednym z głównych elementów programu jest trwałe znakowanie rowerów niepowtarzalnym kodem, składającym się z symbolu literowego RZKR i czterocyfrowego numeru. Kod jest grawerowany na dolnej części ramy (zdjęcie nr 1) i zabezpieczany naklejką samoprzylepną (zdjęcie nr 2). Aby go odczytać, należy odwrócić rower „do góry kołami”.

Akcja znakowania prowadzona jest przede wszystkim w szkołach w uzgodnionych wcześniej terminach. **Rower można również oznakować w Komendzie Miejskiej Policji w Krośnie na Stacji Obsługi Technicznej w każdą środę, w godz. 10:30 - 14:00.** Każdy chętny musi jedynie okazać dokument tożsamości, a dzieci, dodatkowo, zgodę rodziców lub opiekunów, wg wzoru:

.....  
(imię nazwisko, adres)

### Oświadczenie

Oświadczam, że rower jest moją własnością i do jego oznakowania upoważniam mojego syna/moją córkę .....

(imię i nazwisko dziecka)

Zgadzam się, aby dane identyfikacyjne były wykorzystywane przez policję do realizacji jej zadań ustawowych.

.....  
(czytelny podpis rodzica lub opiekuna)

### Przy znakowaniu nie pobieramy żadnych opłat.

Policja dysponuje bazą zawierającą dane osób, które zdecydowały się oznakować swoje rowery lub inne przedmioty wartościowe. Dzięki temu w przypadku ich ewentualnej kradzieży i późniejszego odzyskania możliwa będzie błyskawiczna identyfikacja właściciela. Jednocześnie w każdym przypadku, kiedy rowerem będzie dysponować inna osoba niż ta, która go oznakowała, lub na ramie widoczne będą ślady szlifowania, policja dokładnie sprawdzi, czy pojazd nie został wcześniej skradziony.

Aby zachęcić wszystkich do udziału w naszej akcji, po każdym 200 oznakowanych przedmiotach, jeden z właścicieli otrzymuje nagrodę rzeczową, ufundowaną przez Stowarzyszenie na Rzecz Bezpieczeństwa w Krośnie. Losowanie prezentowane jest za pośrednictwem lokalnych mediów.

**Do tej pory swoje rowery oznakowało już blisko 500 osób! Gorąco zapraszamy kolejnych właścicieli.**

KMP Krośno



# Mistrz Łamigłówki Matematycznej

## Międzyszkolny Turniej Matematyczny im. Stanisławy Grelli w Szkole Podstawowej we Wrocance

23 lutego 2009 roku w Szkole Podstawowej we Wrocance odbył się Międzyszkolny Turniej Matematyczny. Przygotowaniem konkursu zajęły się nauczycielki matematyki szkół podstawowych naszej gminy: Małgorzata Borowska, Anna Kilar, Małgorzata Płatek, Beata Szeligowska i Lidia Urbanek.

W czasie kilku roboczych spotkań poprzedzających turniej panie zastanawiały się, co zrobić, aby konkurs przestał być sprawdzianem, a stał się dobrą, nienuçącą nikogo zabawą. Chciały wyeliminować uczniowski stres i zachęcić do większej aktywności.



W turnieju wzięło udział 10 drużyn (każda składała się z sześciu uczniów - po dwóch z klas: IV, V i VI), reprezentujących wszystkie szkoły podstawowe naszej gminy oraz Szkołę Podstawową nr 5 w Krośnie i Szkołę Podstawową w Równem, z którymi od kilku lat rywalizujemy w innych konkursach matematycznych. Uczestnicy turnieju rozwiązywali krzyżówki liczbowe i słowne, układali puzzle, tangramy, domina matematyczne, uzupełniali dyktando o tematyce matematycznej, z liter fikcyjnych nazw tworzyli nazwy pojęć używanych w matematyce. W jednej z konkurencji o szansie rozwiązania problemu matematycznego decydował trafny rzut piłką do kosza. Wszystkie drużyny - w myśl hasła: „Trzeźwa głowa, to sukcesu więcej niż połowa!” - z wyciętych figur geometrycznych wykonały plakaty, które swoją treścią zachęcały do prowadzenia bezpiecznego i zdrowego



trybu życia, prawidłowego odżywiania czy aktywnego spędzania wolnego czasu.

Nad prawidłowym przebiegiem konkursu czuwało jury, składające się z pań opiekujących się uczniami. Po zliczeniu punktów zdobytych przez drużyny w poszczególnych 9 konkurencjach wyłoniono „Mistrza Łamigłówki Matematycznej”. **I miejsce** i zaszczytny tytuł zdobyli uczniowie reprezentujący **Szkołę Podstawową nr 5 w Krośnie** (108 pkt.), których przygotowała pani Małgorzata Borowska. **II miejsce** zajęła drużyna ze **Szkoły Podstawowej w Targowiskach** (104 pkt.), przygotowana przez panią Beatę Szeligowską. **III miej-**



**sce** przypadło uczniom ze **Szkoły Podstawowej w Równem** (101 pkt.), których opiekunem jest pani Dorota Szczurek. **IV miejsce** i 100 pkt. zdobyła drużyna ze **Szkoły Podstawowej we Wrocance**. **V miejsce** podzieliły między siebie drużyny ze Szkół Podstawowych w **Łęzanach i Rogach**, zdobywając po 98 pkt.

Ucieszył nas fakt, iż idea konkursu znalazła uznanie u władz naszej gminy - zastępcy wójta Stanisławy Gawlik i wójta Marka Klary, którzy ufundowali cenne nagrody dla wszystkich uczestników konkursu. Sponsorami tego przedsięwzięcia byli też GOPS w Miejscu Piastowym oraz Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe.

Wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania turnieju, na czele z dyrektorem Szkoły Podstawowej we Wrocance, Małgorzatą Baran, serdecznie dziękujemy.

Tekst: LU. Fot. Arch. szkoły





## W kwietniu Gminny Ośrodek Kultury proponuje

- 08.04.2009 r. - Miejsce Piastowe: **III KONKURS POLSKIEJ POEZJI PATRIOTYCZNEJ**  
 15.04.2009 r. - Zalesie: **KONKURS WIEDZY O KS. BRONISŁAWIE MARKIEWICZU**  
 18.04.2009 r. - Widacz: **KLUBOWY TURNIEJ SZACHOWY**  
 22.04.2009 r. - Zalesie: **TURNIEJ GIER PLANSZOWYCH**  
 24.04.2009 r. - Głowienka: **VIII ŚRODOWISKOWE POTYCZKI SZACHOWE**  
 24.04.2009 r. - Łęczany: **RECYCLINGOWE ZAJĘCIA ŚWIETLICOWE, czyli zrób coś z niczego**  
 24.04.2009 r. - Niżna Łąka: **DYSKOTEKA KLUBOWA**  
 24.04.2009 r. - Targowiska: **KLUBOWY TURNIEJ SZACHOWY**  
 26.04.2009 r. - Targowiska: **GINNY TURNIEJ UNIHOKEJA - turniej dla dzieci i młodzieży z terenu gminy Miejsce Piastowe**

### Ja jestem...

Pewnego dnia poszedłem nad rzekę.  
 Spłakany, załamany, niepotrzebny.  
 Wtedy poczułem, że ktoś dotknął  
 mojego ramienia.  
 Nikogo za sobą nie widziałem,  
 Oczy moje ujrzały Jezusa na krzyżu.  
 On spoglądając na mnie, spytał:  
 „Czy miłujesz mnie, przyjacielu?”  
 Ja odrzekłem Mu niepewnie:  
 „Tak. Kocham Cię.”  
 Wtedy On patrząc mi w oczy,  
 powiedział:

„Czemu mnie przybiłeś do krzyża,  
 skoro mnie miłujesz?”  
 Odpowiedziałem z drzeniem w głosie:  
 „To nie... to nie ja, Jezu...”  
 On z miłością zaczął mówić:  
 „Ja jestem Prawdą.  
 Czy przyjmujesz Ją mową  
 i uczynkiem?  
 Ja jestem Drogą.  
 Czy idziesz Nią na własnych nogach?  
 Ja jestem Życiem.  
 Czy przeżywasz Je w radości ducha?  
 Ja jestem Miłością.  
 Czy ukochałeś Ją całym sercem?  
 Ja jestem Radością.”

Czy radowałeś się Nią z całej swojej  
 mocy?  
 Ja jestem Melodią.  
 Czy tańczyłeś do Niej?  
 Ja jestem Zbawieniem.  
 Czy pragniesz Go razem ze mną?  
 Ja jestem Jezus.  
 Czy żyłeś dla Mnie?”  
 Ja, bojąc się, przytaknąłem  
 i spytałem:  
 „Jezu, a Ty jak mnie kochasz?”  
 On rzekł:  
 „O tak...”  
 I zmarł.

*Sławomir Farbaniec  
 uczeń klasy VI SP we Wrocance*

## X Gminny Turniej Tenisa Stołowego

W sobotę 21 marca w hali sportowej Szkoły Podstawowej w Rogach odbył się Gminny Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Wójta Gminy. Organizatorem turnieju był Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym. Rozgrywki prowadzone były w 6 grupach wiekowych dla dziewcząt i chłopców oraz kobiet i mężczyzn, nie zrzeszonych od 3 lat w klubach sportowych. W zawodach gminnych uczestniczyli zwycięzcy pierwszych trzech miejsc z poszczególnych miejscowości. Turniej gminny był także eliminacyjnym turniejem do olimpiady powiatowej, która odbędzie się 18 kwietnia 2009 r., również w Rogach.

Zawody oficjalnie otworzył dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Miejscu Piastowym - Janusz Węgrzyn, który przywitał wszystkich uczestników oraz zaproszonych gości. Do rozgrywek na szczeblu gminnym przystąpiło 73 osoby. Poniższa lista przedstawia najlepszych zawodników w poszczególnych kategoriach wiekowych:

Kategoria do 12 lat (dziewczęta):  
**1. Kamila Zatorska - Wrocanka**

**2. Klaudia Litwin - Rogi**  
**3. Wiktoria Guzik - Niżna Łąka**

Kategoria do 12 lat (chłopcy):  
**1. Dawid Sierpiński - Rogi**  
**2. Mateusz Roterman - Niżna Łąka**  
**3. Dariusz Bukowski - Wrocanka**

Kategoria 13 - 16 lat (dziewczęta):  
**1. Paulina Lorenc - Zalesie**  
**2. Aleksandra Wojtowicz - Łęczany**  
**3. Aleksandra Jucha - Rogi**

Kategoria 13 - 16 lat (chłopcy):  
**1. Bartłomiej Kluk - Wrocanka**  
**2. Klaudiusz Kafel - Wrocanka**  
**3. Karol Dobrzański - Targowiska**

Kategoria 17 - 19 lat (kobiety):  
**1. Małgorzata Filar - Łęczany**

Kategoria 17 - 19 lat (mężczyźni):  
**1. Mateusz Czekał - Wrocanka**  
**2. Maciej Lenik - Głowienka**  
**3. Kamil Wilk - Wrocanka**

Kategoria 20 - 44 lat (kobiety):  
**1. Ilona Albrycht - Rogi**

Kategoria 20 - 44 lat (mężczyźni):  
**1. Leszek Zajdel - Wrocanka**

**2. Piotr Kisielewicz - Widacz**  
**3. Maciej Michalczyk - Wrocanka**

Kategoria 45 lat i powyżej (kobiety):  
**1. Wiesława Guzik - Niżna Łąka**

Kategoria 45 lat i powyżej (mężczyźni):  
**1. Zbigniew Albrycht - Rogi**  
**2. Andrzej Trygar - Widacz**  
**3. Jerzy Litwin - Rogi**

Kategoria niepełnosprawni:  
**1. Maciej Węgrzyn - Niżna Łąka**

Nad sprawnym przebiegiem turnieju czuwał sędzia główny Władysław Nycz. Wszyscy finaliści otrzymali pamiątkowe puchary i dyplomy. Do turnieju powiatowego zakwalifikowali się zwycięzcy I i II miejsca. Impreza przebiegała w miłej atmosferze i sportowej rywalizacji.

Serdeczne podziękowania należą się dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Rogach, Wiesławowi Habratowi, za udostępnienie obiektu sportowego do przeprowadzenia rozgrywek oraz sekcji tenisa stołowego LUKS „Burza” Rogi za pomoc w przygotowaniu i przebiegu turnieju.

*Tekst: Leszek Zajdel. Fot. Wojciech Patla*









Babinec-miejsce przeznaczone w kościele tylko dla kobiet



Historia kościoła opisana na drewnianych tablicach

# HISTORIA KOŚCI

Wiadomości o powstaniu parafii i budowie pierwszego kościoła zaginęły w pomroce dziejów. Dokumenty zostały zniszczone w 1656 r., kiedy to doszczętnie obrabowano kościół, albo na przełomie XVII i XVIII w., gdy spalono plebanię. Kościół już w roku Pańskim 1699 był stary. W owym roku bowiem tak wspomina wizytację biskup Denhof: „...kościół starożytny i ciasny” - musiał więc mieć około 200 lat, przeto pochodził z XV w., o ile nie z czasów wcześniejszych. Mógł być zatem zbudowany przed 1487 r.

Roku Pańskiego 1645, po wizytacji parafii przez biskupa Pawła z Piasecka odnotowano: „Wieś Królewska, kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych”. W opisie wyglądu samego kościoła wspomina się o 3 ołtarzach, z których główny był po raz drugi



Kaplica św. Rozalii



Wrocanka - kościół parafialny, widok od strony południowej. Fot. R. Kaska, ok. 1920 r.



Stacje Drogi Krzyżowej wykonane przez miejscowego artystę Józefa Łęckiego





Chór muzyczny wsparty na dwóch słupach

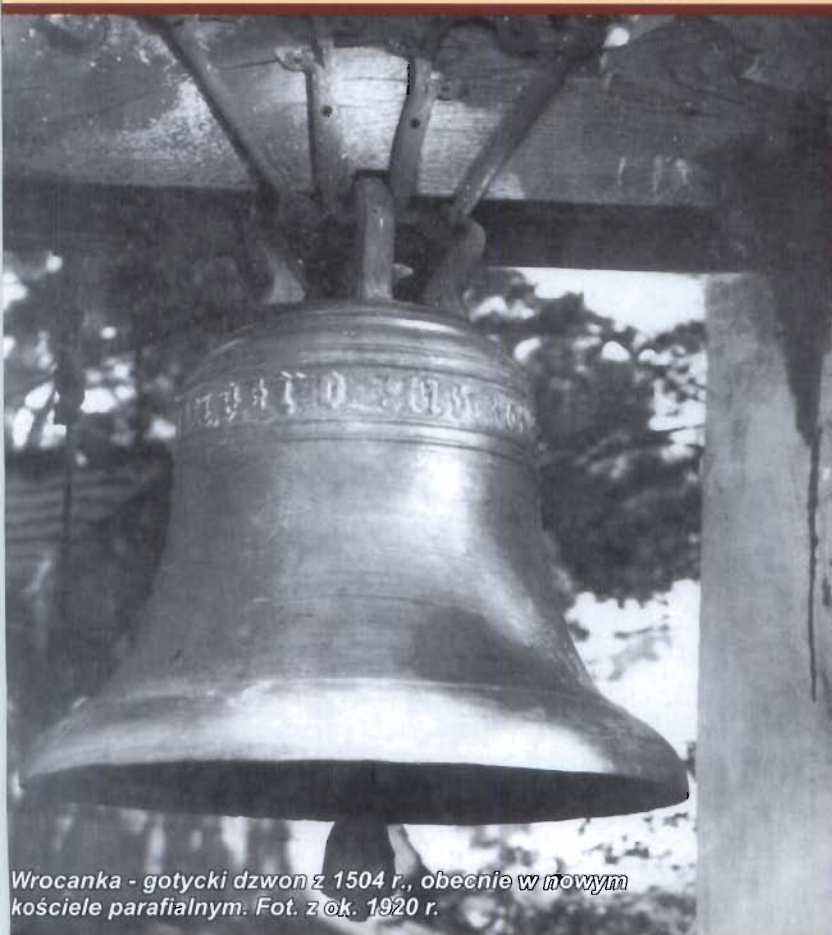
## WROCANKA WE WROCANCIE

zbudowany przez plebana Lorencowicza. Datę powstania obrazu z tamtego ołtarza, przedstawiającego wyżej wymienionych świętych (obecnie też w ołtarzu głównym), należy umiejscowić przed rokiem 1645. Zapiski z dekanatów krośnieńskiego i sanockiego z roku 1691 wspominają, że w 1656 r. zbójce napadli nocą na kościół, całkowicie go rabując. Plebana Sokołowicza, który w pierwszej połowie XVII w. dobudował do kościoła kamienny, piętrowy skarbiec z zakrystią, okrutnie męczyli, przypalając mu boki świecą. Gdy odeszli, pleban zakończył życie. Parafia liczyła około 250 dusz. Od roku 1671 proboszczem był Piszczkiewicz, nazwany też Bielawskim. W zapiskach po wizytacji biskupa Denhofa w roku 1699 wymienia się w opisie 2 dzwony, ogrodzenie kościoła z belek. Istniała szkoła parafialna. Wrocanka w tym czasie liczyła 283 dusze. Z zapisków kolejnej wizytacji, przeprowadzonej przez biskupa Szembeka z roku 1721, dowiadujemy się, że w kościele istniały organy o sześciu głosach, obraz Matki Boskiej Bolesnej umieszczony w bocznym ołtarzu, a sufit kościoła był prymitywnie malowany (organy, obraz i deski z sufitu zachowały się do dziś).

Ciąg dalszy na str. 19



Ołtarz boczny



Wrocanka - gotycki dzwon z 1504 r., obecnie w nowym kościele parafialnym. Fot. z ok. 1920 r.



Ołtarz główny "Wszystkich Świętych"





Hubert Lenik- I miejsce kat. 20-44 lat



Bartłomiej Kluk-I miejsce kat. 13-16 lat

## Turniej Tenisa Stołowego o Mistrzostwo Wrocanki

1 marca w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej we Wrocance odbył się Turniej Tenisa Stołowego o Mistrzostwo Wsi Wrocanka. Turniej zorganizował Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym (filia Wrocanka), który był także fundatorem nagród. Uczestnicy rywalizowali w czterech kategoriach wiekowych, zajmując następujące miejsca:

Kategoria do 12 lat:

1. Dariusz Bukowski
2. Mateusz Konik
3. Jakub Bułdak
4. Adam Pulnar
5. Paweł Pęcherek

Kategoria 13 - 16 lat:

1. Bartłomiej Kluk
2. Klaudiusz Kafel
3. Mateusz Dudek
4. Mariusz Stec
5. Dawid Dudek
6. Krystian Baran
7. Sławomir Farbaniec
8. Daniel Froń

Kategoria 17 - 19 lat

1. Mateusz Czekaj
2. Kamil Wilk
3. Kacper Kaczmarczyk

Kategoria 20 - 44 lat:

1. Hubert Lenik
2. Leszek Zajdel
3. Dariusz Serwiński

Zdobywcy pierwszych trzech miejsc otrzymali pamiątkowe statuetki oraz medale. Rozgrywki o Mistrzostwo Wrocanki były zarazem eliminacjami do Gminnego Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Wójta Gminy Miejsce Piastowe.

*Tekst i foto: Leszek Zajdel*



**18** Paweł Pęcherek, lat 8  
- najmłodszy  
uczestnik turnieju



Finaliści turnieju eliminacyjnego o Mistrzostwo Wrocanki





## HISTORIA KOŚCIOŁA WE WROCANCE (cd. ze str. 17)

**W** zapisie z 1745 r., po wizytacji biskupa Sierakowskiego, wspomina się kraty w oknach zakrystii i skarbcza oraz ozdobne zawiasy przy drzwiach zakrystii. Zachowaną do dziś świątynię wybudowano w latach 1764 - 1770 z fundacji parafian i proboszcza Tomasza Boczarskiego. Rozebrano wówczas walący się kościół, pozostawiając jedynie XVIII-wieczną, murowaną zakrystię ze skarbcem na piętrze, do której dobudowano też z drewna nowy, większy i jaśniejszy kościół. Już po śmierci proboszcza Boczarskiego zbudowano nowe ołtarze, istniejące w prawie niezmienionej formie do dziś, pozostawiając w głównym polu ołtarza malowany na desce obraz „Adoracja Matki Boskiej przez Wszystkich Świętych” sprzed 1645 r. W prawym ołtarzu bocznym umiejscowiony został obraz przedstawiający św. Michała Archanioła, namalowany w 1794 r. przez Eustachego Bielawskiego, malarza lwowskiego, według obrazu Guido Reniego. Kościół nie był malowany do końca XIX w.

**K**ościół położony jest w południowo-zachodniej części wsi, niedaleko drogi z Krosna do Równego. Usytuowany jest na wzniesieniu opadającym w stronę rzeki Jasiołki. Wzniesiony w konstrukcji zrębowej, na podmurowaniu kamiennym, o ścianach poszytych gontem. Kruchty konstrukcji słupowej. Do prezbiterium na rzucie prostokąta, zamkniętego od wschodu trójbocznie, przylega od północy murowana z kamienia zakrystia na rzucie zbliżonym do kwadratu. Do prostokątnej nawy, szerszej od prezbiterium, dostawione są dwie kruchty: od zachodu (tej samej szerokości co nawa) i od północy (na całej długości nawy). Od południa do nawy przylega kaplica na rzucie zbliżonym do kwadratu. Dachy pobite są gontem - dwuspadowe nad korpusem nawowym, prezbiterium, kaplicą i kruchtą zachodnią, o kalenicach na różnym poziomie. Nad zakrystią - dach czterospadowy. Kruchta północna nakryta dachem pulpitowym. Wieżyczka na sygnaturkę sześcioboczna z latarnią - nakryta stożkowym hełmem. Pod okapami dachów profilowane gzymsy. Wieżba dachowa storczykowa. Wnętrze prezbiterium i nawy przykryte stropem z fasetą. Kaplica św. Rozalii - z pozornym sklepieniem kolebkowym z lunetami. Zakrystia ze stropem płaskim. W skarbczyku na piętrze - belkowy strop z wtórnie wprawionym fragmentem belki tęczowej z datą 1770 i nazwiskiem fundatora, ks. Boczarskiego, oraz z siedmioma deskami z fragmentami polichromii z XVII/XVII w. (motywy roślinno-kwiatowe i fragment postaci). Ściana tęczowa, o wykroju prostokątnym, z zaokrąglonymi narożnikami, z belką tęczową z Grupą Pasji. Chór muzyczny, wsparty na dwóch słupach, z balustradą ozdobioną neogotycką dekoracją malarską z XIX w. Otwory okienne zróżnicowane: prostokątne w prezbiterium i nawie, ośmioboczne we wschodniej ścianie prezbiterium; w zakrystii i skarbcu - zamknięte łukiem segmentowym, w kaplicy i kruchcie północnej - o ostrołukowym wykroju. Wyposażenie wnętrza, głównie późnobarokowe, pochodzi z drugiej połowy XVIII w. Ołtarze późnobarokowe z około 1770 r. (ołtarz główny i dwa ołtarze boczne). Ponadto barokowe są także: chrzcielnica z pierwszej połowy XVIII w. (obecnie przeniesiona do nowego kościoła), ławka kolatorska z około 1745 r., projekt organowy z około 1700 r.

**W** 1886 r. kościół został rozbudowany o kaplicę pod wezwaniem św. Rozalii (dostawioną do nawy od południa) i dwie kruchty. Prace te prowadzili Karol Gregor z Jasła i cieśla Puchalski. Wówczas też wnętrze świątyni ozdobiono neogotycką polichromią. W kaplicy św. Rozalii znajduje się neobarokowy ołtarz z 1861 r. autorstwa S. Piątkiewicza, rzeźbiarza i sztukatora krośnieńskiego. Ponadto liczne obrazy, rzeźby i feretrony z XVIII-XIX w.

**T**en jakże urokliwy kościół został w zawierusze dziejów mocno zniszczony i uszkodzony, a istotnego dzieła zniszczenia dokonała I i II wojna światowa. Do 1959 r. kościół niszczył tak, że groził zawaleniem. Pomimo podjętej wcześniej decyzji o całkowitej rozbiórce obiektu, dzięki staraniom i zabiegom ówczesnego proboszcza, a także dzięki złożonym ofiarom i przy ogromnym zaangażowaniu ludności Wrocanki i Niżnej Łąki, w latach 1963-70 dokonano całkowitej rekonstrukcji świątyni. Zachowując kształty dawnego kościoła, pozostawiając obrazy, ołtarze, organy i inne detale, poddawszy je wcześniejszej konserwacji, przywrócono świątynię do dawnej świetności. W 1970 r. podczas uroczystości Wszystkich Świętych ks. biskup Ignacy Tokarczuk dokonał konsekracji ołtarza soborowego i poświęcenia kościoła. W 1971 r. sprawiono współczesne stacje drogi krzyżowej, wykonane przez miejscowego artystę Józefa Łęckiego, zawierające odniesienia do ostatniej wojny. W przedsionku kościoła znajduje się obraz Matki Boskiej Sokalskiej z XVII w. Na skarbcu - feretrony i obraz ubiczowania Pana Jezusa, na blasze, z XVII w. W bocznym przedsionku - figura Matki Boskiej Niepokalanej z XVIII w., w prezbiterium znajdują się figury z XVI i XIX w.

**K**ościół we Wrocance jest prawdziwą perełką architektury sakralnej. Wraz z kościołem w Rogach, o którym pisaliśmy w numerze 10 i 11 „Piastuna” z 2007 r., stanowi jeden z najstarszych tego typu obiektów na Podkarpaciu. Być może warto podczas letnich wycieczek zajrzeć do pobliskiej Wrocanki i zapoznać się bliżej z kościółkiem pod wezwaniem Wszystkich Świętych, do czego serdecznie zachęcamy.

**Bibliografia:**

- *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, woj. krośnieńskie, Krosno, Dukla i okolice*, oprac. E. Śnieżyńska-Stolot, F. Stolot, Warszawa 1977
- R. Brykowski, *Drewniana architektura kościelna w diecezji przemyskiej*, „Nasza Przeszłość” XLVI 1976
- R. Brykowski, M. Kornecki, *Drewniane kościoły w Małopolsce południowej*, Wrocław 1984
- M. Czuba, *Drewniane kościoły w granicach historycznej ziemi sanockiej*, mps w zbiorach ROSiOŚK w Rzeszowie
- P. Łopatkiewicz, *Zabytki plastyki gotyckiej województwa krośnieńskiego. Rzeźba drewniana. Malarstwo tablicowe*, Krosno 1996,
- M. i A. Michniewscy, M. Duda, S. Wypych, *Kościół drewniany Karpat i Podkarpacia. Przewodnik*, Pruszków 2001
- Archiwum SOZ w Krośnie, Karta ewidencyjna kościoła parafialnego we Wrocance, oprac. M. Czuba
- Archiwum SOZ w Krośnie
- Z. Dziurawiec, *Sprawozdanie z wyników badań konserwatorskich dotyczących polichromii w zabytkowym kościele we Wrocance*, pow. Krosno, mps

Małgorzata Baran  
Janusz Węgrzyn  
Fot. Zbyszek Mazur





# CZYM ŻYJE GMINA

## CO DALEJ ZE ŚMIECIAMI?

O śmieciach ostatnio wiele mówi się w mediach. Ceny w całym kraju pną się szybko w górę. Również w Gminie Miejsce Piastowe mamy do czynienia z galopującym wzrostem stawek opłat. W przeciągu 2 lat stawki maksymalne wzrosły od 1,90 zł do 4,00 zł brutto od osoby. To nie jest koniec podwyżek. Wzrost cen nie jest zależny od decyzji Rady Gminy! Podwyżki są bowiem związane ze wzrostem opłaty marszałkowskiej za składowanie śmieci na wysypisku. Opłata, która w 2006 r. wynosiła 15 zł, wzrosła w 2006 r. do 75 zł, a teraz wynosi 100 zł za każdą tonę. Docelowo opłata ta ma osiągnąć równowartość 200 euro. Nie można tych podwyżek zastopować! Metod, które pozwoliłyby ograniczyć tempo wzrostu stawek płaconych przez mieszkańców, jest kilka. Są one aktualnie wprowadzane na terenie naszej gminy.



### METODA 1: WSZYSCY PŁACĄ ZA ŚMIECI

Każdy mieszkaniec jest zobowiązany przez prawo do uczestnictwa w zorganizowanym systemie wywozu śmieci. Ustawa nie przewiduje możliwości, iż ktoś „śmieci nie produkuje i nie posiada” - jak często piszą mieszkańcy w pismach skierowanych do Urzędu Gminy. Gmina Miejsce Piastowe przez okres ostatnich dwóch lat prowadziła intensywną politykę zmierzającą do zwiększenia liczby umów, które mieszkańcy powinni zawierać z przedsiębiorcą dokonującym wywozu śmieci. Kategorieczne przestrzeżenie jasno określonych zasad jest masowo popierane przez mieszkańców, którzy systematycznie wywiązują się z obowiązków wynikających z ustawy.

Niestety, przez wiele lat brak było systematycznych działań nakierowanych na wyegzekwowanie posiadania umów przez wszystkich mieszkańców. Obecnie procent zawartych umów jest już bardzo wysoki, choć monity wobec najbardziej opornych wywoływały często impulsywne reakcje. Wobec osób, które uporczywie odmawiały zawarcia umów, wójt Gminy skierował pismo do policji, aby ta - zgodnie z prawem - sprawdziła sposób wywiązywania się poszczególnych obywateli z ustawowych obowiązków. W wyniku ich działań właściciele przedmiotowych nieruchomości zostali ukarani mandatami, a wobec tych, którzy odmówili ich przyjęcia, zostały skierowane sprawy do sądu grodzkiego.

Efekt tych działań jest następujący. Od dłuższego czasu ponad tysiąc osób partycypuje w płatnościach na rzecz gminnego systemu wywozu śmieci, ale - co ciekawe - łączny tonaż wywożonych z terenu Gminy śmieci nie uległ zmianie. Wniosek jest jasny i prosty. Mieszkańcy, którzy nie mieli zawartych umów, korzystali z dobrodziejstw wywozu śmieci na koszt swoich uczciwych sąsiadów. Intensywne działania Urzędu Gminy ograniczyły ten proceder, ale go, niestety, nie zlikwidowały.

### METODA 2: RYCZAŁTOWY SYSTEM PŁATNOŚCI ZA ŚMIECI

System ten powoduje konieczność zawierania umów przez właścicieli nieruchomości z podmiotami świadczącymi usługi wywozu śmieci. Zdarza się, że podmioty te stosują stawki górne, nie przewidując możliwości ustalenia w umowie stawek niższych.

Ostatnio jeden z podmiotów świadczących usługi podjął działania zmierzające do limitowania wywozu. Tego typu działania są, w naszej ocenie, niedopuszczalne. Mieszkańcy mają prawo wystawić w dniu odbioru wszystkie śmieci w workach, które mogą zakupić bądź u przewoźnika, bądź w dowolnym punkcie sprzedaży. O niezabranych przez firmy śmieciach prosimy informować Urząd Gminy. Korzyści związane z wprowadzeniem ryczałtowego systemu są ogromne. Gwarantuje on wywóz wszystkich wytworzonych na terenie gminy śmieci. Ponadto każdy płaci tyle samo i ma z góry zagwarantowany wywóz wszystkich posiadanych przez siebie śmieci.

### METODA 3: SEGREGACJA

Jak wszyscy zapewne zauważyli, ostatnio są regularnie kupowane nowe pojemniki na śmieci segregowane, które są rozmieszczone na terenie całej gminy Miejsce Piastowe. Staramy się, aby pojemniki były jak najbliżej mieszkańców. **Już obecnie nasza gmina posiada najwyższy w powiecie wskaźnik segregacji śmieci, choć obowiązuje zbiórka tychże śmieci w wyznaczonych gniazdach, a nie w workach u mieszkańców. Ponad 10% wszystkich śmieci wywożonych z gminy jest wstępnie posegregowanych (plastik i szkło).** Niestety, załamaniu uległ światowy rynek surowców wtórnych. Opłacalność ich sprzedaży znacznie się ograniczyła.

W tym miejscu pragniemy również poinformować Państwa, że zmianie uległ operator wywozący śmieci





segregowane. Od marca br. podmiotem odpowiedzialnym nie jest już MPGK Krosno, ale firma EMPOL z Tylmanowej, która obsługuje również takie gminy, jak Krościenko Wyżne i Haczów.

Prowadzimy również od dwóch lat zbiórkę odpadów wielkogabarytowych (mebli, sprzętu AGD, urządzeń sanitarnych itp.). Wszystkie te działania mają usprawnić Państwu możliwość bezpłatnego pozbywania się śmieci ze swoich posesji w sposób wygodny, a równocześnie ekologiczny.

#### METODA 4: REFERENDUM

Na ostatniej sesji Rady Gminy wiele dyskutowano o śmieciach. Ostatecznie przewodniczący Rady poddał pod głosowanie wnioski o podwyższenie stawek maksymalnych opłat za wywóz śmieci z kwoty 3,42 zł na 4,00 zł od osoby w skali miesiąca. W wyniku głosowania wniosek został jednogłośnie (10 głosów za) przyjęty. Tak zgodne stanowisko radnych naszej gminy w sprawie drażliwego tematu podwyżki opłat za śmieci spowodowane jest realnymi kosztami, a wypracowane zostało w czasie długiej dyskusji i dokładnej analizy wszelkich możliwości dotyczących kosztów. Jednocześnie radni postanowili zwrócić się do mieszkańców z propozycją zmiany systemu organizacji wywozu śmieci. **Poddali po rozprawie Państwa ten temat w ogłoszonym na dzień 10 maja referendum.**

System śmieciowy funkcjonuje w naszej gminie według zasad określonych w ustawie z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2005 r. Nr 236, poz. 2008 z późn. zm.). Oznacza to, że wójt wydaje zezwolenie przedsiębiorcom, którzy chcą prowadzić działalność w zakresie zbierania odpadów komunalnych, zaś Rada Gminy, w drodze uchwały, określa górne stawki opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi w zakresie odbierania odpadów komunalnych. Natomiast do obowiązków właścicieli nieruchomości należy zawarcie umowy z przedsiębiorcą na odbiór odpadów komunalnych.

Wyżej wymieniona ustawa dopuszcza również inny system, polegający na tym, że **Gmina może** - w drodze uchwały, na podstawie akceptacji mieszkańców wyrażonej w przeprowadzonym uprzednio referendum gminnym - **przejąć od właścicieli posesji obowiązki w zakresie pozbywania się zebranych z ich nieruchomości odpadów komunalnych.**

Przejmując obowiązki, Rada Gminy ustala opłatę ponoszoną przez mieszkańców za wykonywanie przejętych przez Gminę obowiązków. Opłata ta jest ustalana w sposób zryczałtowany za okresowe pozbywanie się określonej ilości wskazanego rodzaju odpadów komunalnych. Wysokość opłaty jest uzależniona od faktycznych kosztów ponoszonych przez Gminę z tytułu zorganizowania i funkcjonowania systemu zbierania, transportu, odzysku i unieszkodliwiania odpadów komunalnych.

**Jest to system bardziej przejrzysty. Gmina staje się niejako właścicielem wszystkich śmieci wytworzonych na jej terenie i wyznacza - w drodze przetargu - podmiot, który będzie zajmował się wywozem śmieci oraz określa zasady wywozu.**

Już raz Gmina Miejsce Piastowe chciała wprowadzić taki system. W 2003 r. odbyło się referendum w sprawie przejęcia przez Gminę obowiązków właścicieli nieruchomości w zakresie pozbywania się odpadów

komunalnych. Mimo że mieszkańcy opowiedzieli się za tym systemem, to jednak referendum było nieważne, ponieważ wzięło w nim udział mniej niż 30% mieszkańców. Zgodnie zaś z art. 55 ust. 1 ustawy z dnia 15 września 2000 r. o referendum lokalnym (Dz. U. Nr 88, poz. 985 z późn. zm.), referendum jest ważne, jeżeli wzięło w nim udział co najmniej 30% uprawnionych do głosowania

#### Korzyści wynikające z proponowanego systemu:

- Obecnie Gmina nie ma wpływu na to, kto ani jak, obsługuje mieszkańców. Natomiast gdy gmina stanie się właścicielem wszystkich śmieci, to wówczas w drodze przetargu wyznaczony zostanie **jeden podmiot, który będzie wywoził śmieci oraz ustalone zostaną jednolite zasady ich wywozu dla całej Gminy.**
- Przetarg na wywóz śmieci daje **możliwość usztywnienia maksymalnej ceny na okres do 4 lat**, bo firma, która wygrywa przetarg, jest obowiązana w określonej cenie przez okres trwania umowy świadczyć usługi. Jest to w obecnym czasie największy atut, bo powstrzymuje tempo wzrostu cen, co dla obywateli jest bardzo istotne.
- Opłata za wywóz będzie ustalana przez Radę Gminy w sposób zryczałtowany, faktycznie uwzględniający koszty poniesione przez Gminę. Opłatę naliczał będzie Urząd Gminy według danych ewidencyjnych oraz egzekwował podobnie jak podatek. Taki system, który wyeliminuje umowy między mieszkańcami a firmami, **nie pozwala istnieć „szarej strefie” mieszkańców unikających płacenia za wywóz śmieci.** Dzięki temu systemowi wszyscy będą równo uczestniczyć w kosztach wywozu. Ponadto ważne jest, że wynik referendum gminnego obejmie nie tylko obywateli, ale również wszystkie podmioty gospodarcze funkcjonujące na terenie gminy, które będą zobowiązane respektować założenia referendalne.
- System ten daje **możliwość wprowadzenia segregacji śmieci u mieszkańców**, wyposażania obywateli w odpowiednie worki i pojemniki na śmieci.

#### Referendum gminne odbędzie się 10 maja 2009 r.

**Apelujemy o rozprawę i wzięcie w nim udziału!  
To my, mieszkańcy, sami zdecydujemy, jak dalek  
będzie wyglądała gminna gospodarka śmieciowa.**



Wójt Marek Klara





## Zakończenie procesów kanalizacyjnych w Gminie Miejsce Piastowe

Sprawy kanalizacji sanitarnej w Gminie Miejsce Piastowe i związane z tym problemy były od czasu ostatnich wyborów samorządowych przedmiotem rozważań Sądu. Toczące się kilka lat postępowania sądowe w marcu 2009 r. dobiegły końca, ponieważ Sąd Okręgowy w Krośnie, w wydanych przez siebie prawomocnych wyrokach, ustalił jednoznacznie, jak należy rozwiązać ten dość poważny problem. W klarowny sposób postaramy się Państwu przedstawić ostateczne skutki tych orzeczeń.

Sąd uznał, że na podstawie art. 15 ust. 2 w związku z art. 2 pkt 5 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (Dziennik Ustaw Nr 72, poz. 747 z późniejszymi zmianami), w brzmieniu obowiązującym w czasie realizacji inwestycji, do podstawowych obowiązków osoby ubiegającej się o przyłączenie nieruchomości do sieci kanalizacyjnej należało zrealizowanie na własny koszt budowy przyłączy do sieci, studni wodomierzowej, pomieszczenia przewidzianego do lokalizacji wodomierza głównego i urządzenia pomiarowego. W ocenie sądu, z przepisów ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, w brzmieniu obowiązującym w czasie realizacji inwestycji, jednoznacznie wynika, iż na odbiorcy usług, tj. na właścicielu nieruchomości, a nie na Gminie Miejsce Piastowe, ciążył obowiązek wykonania zarówno wewnętrznej instalacji kanalizacyjnej, jak i przyłącza kanalizacyjnego, a więc całego przewodu łączącego budynek z siecią kanalizacji sanitarnej. Obowiązek ten obejmuje także budowę studzienki kanalizacyjnej. Z art. 2 pkt 5 wymienionej ustawy jednoznacznie wynika, że przy braku studzienki kanalizacyjnej obowiązek wykonania przez odbiorcę usług przyłącza obejmuje odcinek od granicy nieruchomości do sieci, zaś odcinek biegnący od budynku do granicy nieruchomości stanowi wewnętrzną instalację kanalizacyjną, której budowa również należy do obowiązków odbiorcy usług. W przypadku gdy na terenie nieruchomości znajduje się studzienka kanalizacyjna, przyłączy jest rozumiane jako odcinek między tą studzienką a siecią. W takim przypadku wewnętrzną instalacją kanalizacyjną jest odcinek biegnący od budynku do studzienki. Generalnie jednak istnienie studzienki nie ma znaczenia dla ustalenia obowiązku wykonania przyłącza: czy istnieje studzienka, czy nie i tak cały przewód łączący budynek z siecią wykonuje odbiorca usług na swój koszt.

Ponadto Sąd nie zaakceptował poglądów tych spośród mieszkańców, którzy twierdzili, że Gmina Miejsce Piastowe samowolnie i bez ich pozwoleń wybudowała na ich nieruchomościach część instalacji kanalizacyjnej. Zdaniem Sądu, pomimo unieważnienia uchwały Nr XVIII/121/96 Rady Gminy Miejsce Piastowe z dnia 28 czerwca 1996 r. w sprawie ustalenia zasad postępowania, finansowania i rozliczania inwestycji komunalnych w zakresie budowy wodociągów i kanalizacji przy współudziale właścicieli nieruchomości i nieważności podpisanych na jej mocy umów, mieszkańcy musieli mieć wiedzę o konieczności przeprowadzenia instalacji kanalizacyjnych przez ich grunty i musieli wyrazić

zgodę na podłączenie tych instalacji. Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której prowadzone były prace ziemne przy jednoznacznym sprzeciwie mieszkańców. Sąd uznał, że mieszkańcy nie udowodnili, iż Gmina działała samowolnie i wbrew ich woli. Przyjął natomiast, że pomimo utraty mocy zawartych umów, a także w sytuacji ich braku, stwierdzić należy, że mieszkańcy - poprzez czynności dorozumiane - wyrazili zgodę na wybudowanie na ich terenie instalacji kanalizacyjnej: przyłączy i wewnętrznej instalacji kanalizacyjnej.

Dodatkowo podkreślić należy, że Sąd Okręgowy w Krośnie uznał, iż nie można uznać Gminy Miejsce Piastowe za przedsiębiorcę w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej i tym samym nie można stosować krótszego, 3-letniego terminu przedawnienia roszczeń. Oznacza to, że dla roszczeń Gminy Miejsce Piastowe zastosowanie ma ogólny - 10-letni termin przedawnienia roszczeń.

„Staraniem” niewielkiej grupy mieszkańców podważony został solidarny system budowy przyłączy kanalizacyjnych na terenie Gminy Miejsce Piastowe. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Rzeszowie, wyrokiem z dnia 24.06.2005 r., sygn. akt II SA/Rz 959/04 utrzymanym w mocy przez wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 16.02.2006 r., sygn. Akt I OSK 13366/05 stwierdził nieważność wzmiankowanej już uchwały Rady Gminy z dnia 28 czerwca 1996 r. Wobec tego przywrócone zostały zasady ogólne wynikające z ustawy - czyli każdy właściciel nieruchomości płaci za swoje przyłączy oraz instalację wewnętrzną według indywidualnej wyceny sporządzonej specjalnie dla niego. Jest to system, który preferuje mieszkańców, których domy położone są w terenach zwartej zabudowy oraz bezpośrednio przy kolektorze kanalizacyjnym. Koszty budowy ich przyłączy są stosunkowo niskie - warto wiedzieć, że główni inicjatorzy „akcji kanalizacyjnej” wywalczyli dla siebie rozwiązanie korzystne. Akurat ich przyłączy są stosunkowo krótkie i nie przekraczają pierwotnej kwoty 1635 zł. Oni „wygrali”, gdyż ostatecznie zapłacili znacznie mniej niż od nich żądano. Trzeba jednak podkreślić, że zgodnie z pierwotną zasadą solidarności, która obowiązywała na terenie Gminy Miejsce Piastowe, osoby, których przyłączy były krótkie, współfinansowały budowę przyłączy dłuższych, których koszt często wielokrotnie przewyższał kwotę 1635 zł. O tym, że i takie przyłączy były w naszej Gminie, przekonała się część osób z Widacza i Targowisk, od których zostały zasądzone kwoty rzędu kilku tysięcy złotych. A trzeba wiedzieć, że wyliczane przez Urząd Gminy koszty budowy przyłączy zawierają w sobie tylko koszty materiałów zużytych do ich budowy. Nie są więc to koszty rzeczywiste, na które składać się powinny także koszty projektu, pozwoleń, robocizny, odbioru, itp.

Wobec powyższych ustaleń, które zostały potwierdzone w kilku wyrokach w sprawach pomiędzy Gminą Miejsce Piastowe a niektórymi mieszkańcami wsi Widacz i Targowiska, Urząd Gminy powrócił od marca br. do wyliczania kosztów budowy przyłączy kanalizacyjnych i wodociągowych dla dwóch kategorii mieszkańców naszej Gminy.



Pierwsza to ci, którzy dotąd nie wpłacili ani złotówki, a przyłącza zostały im wykonane na koszt całej naszej wspólnoty. Druga kategoria obejmuje osoby, które wpłaciły niepełny udział, a koszty ich przyłączy przewyższają wpłatę (np. jeśli osoba wpłaciła tylko 200 zł, a koszt budowy przyłącza wyniósł 2000 zł, to Gmina wystąpi o zwrot 1800 zł oraz należnych odsetek). Za nich również my wszyscy „założyliśmy” środki. Wobec tych dwóch kategorii osób nie może zostać zastosowana stawka górna 1635 zł, gdyż Sądy Administracyjne stwierdziły nieważność ustanawiającej ją uchwały. Z tego też tytułu za każdym razem egzekwowana będzie indywidualnie wyliczona kwota budowy przyłącza.

Sukcesywnie, po zakończeniu podliczeń, zostaną do tych mieszkańców wysłane wezwania do zapłaty, a w przypadku braku reakcji, zostaną skierowane przeciwko nim pozwy sądowe. W przypadku jeśli osoba zobowiązana do płatności zmarła i gdy dotąd nie przeprowadzono postępowania spadkowego, a potencjalni spadkobiercy odmówią spełnienia roszczeń, o ustalenie spadkobierców do Sądu wystąpi Gmina.

Mamy nadzieję, że do końca tego roku zostanie wreszcie sfinalizowany problem kanalizacyjny, który niepotrzebnie paraliżował działania Urzędu Gminy i Rady Gminy od kilku lat. Rezerwowane w kolejnych budżetach środki na ewentualne zwroty - wobec braku ostatecznej metody rozliczeń - będą mogły być spożytkowane dla dobra ogólnego. Szkoda, że inwestycja, która miała łączyć, dzieliła nas, mieszkańców Gminy Miejsce Piastowe, przez tyle lat.

Agnieszka Mercik-Mejer  
Marek Klara

## CO SŁYCHAĆ Z WSZECHNICĄ PIASTOWSKĄ

Zgodnie z zapowiedzią w pierwszym kwartale 2009 r. rozpoczęła swoją działalność Wszechnica Piastowska. Obecnie jesteśmy po trzech spotkaniach roboczych, na których w gronie osobistości świata nauki i kultury ustaliliśmy zasady działania naszego uniwersytetu.

Niedawno, bo 21 marca, odbyło się kolejne spotkanie, na które przybył do nas Piotr Szczepański - prezes Fundacji Wspomagania Wsi z Warszawy wraz z Justyną Duriasz-Bulhak, pracownicą tejże fundacji. Jak pisaliśmy już wcześniej na łamach „Piastuna”, warszawska fundacja dofinansowuje działający w naszej gminie fundusz stypendialny im. Jana i Stanisława Wdowiarzów. Również w działalności Wszechnicy Piastowskiej nie zabrakło nam wsparcia z ich strony.

Spotkaniu przewodniczył pochodzący z Wrocanki ks. Józef Marecki - historyk kościoła, archiwista, profesor nadzwyczajny, kierownik Katedry Historii i Archiwistyki Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie i pracownik krakowskiego Oddziału IPN. Niestety, druga osoba związana z naszą gminą, prof. Andrzej Pikul - światowej sławy pianista, były prorektor Akademii Muzycznej w Krakowie, nie mógł być obecny tym razem na spotkaniu, bo przebywał w tym czasie w Szwajcarii. Ustalony już został skład Rady Programowej Wszechnicy Piastowskiej.

Powołanie takiego organu gwarantuje fachową opiekę merytoryczną i daleko idącą pomoc w realizacji naszego przedsięwzięcia. Jest ono odważne i edukacyjne pionierskie nie tylko dla terenu naszej gminy.

Mamy też dobry patronat Wszechnicy Piastowskiej w osobie wójta Gminy Miejsce Piastowe - Marka Klary, który od samego początku wspiera nasze poczynania, wiedząc, że rozwijanie takiej formy kształcenia będzie wielkim wydarzeniem intelektualnym, kulturalnym, a przede wszystkim integrującym i uaktywniającym społeczność samorządową. Wykłady otwarte Wszechnicy Piastowskiej będą, ponadto, skierowaną do Państwa, interesującą formą spędzania wolnego czasu. Będzie to też niebywała okazja do szerokiej, idącej w różnych kierunkach, promocji naszej gminy.

Pierwszy inauguracyjny wykład zaplanowano na dzień 30 maja 2009 r. Więcej szczegółów o tym spotkaniu podamy w następnym numerze „Piastuna”, jak również na plakatach zapraszających na otwarcie. Na bieżąco o działalności, proponowanych wykładach i imprezach towarzyszących przedsięwzięciu będziemy mogli już niedługo przeczytać na stronie Urzędu Gminy Miejsce Piastowe [www.miejscepiastowe.pl](http://www.miejscepiastowe.pl)

### Niezbędnik niezbędny!

Wszystkich, którzy nie otrzymali do tej pory **Niezbędnika Mieszkańców Gminy Miejsce Piastowe**, zapraszamy do Urzędu Gminy po jego odbiór. „Niezbędniki” są w kasie Urzędu na pierwszym piętrze. Równocześnie prosimy o opinie na temat wydanej przez nas broszury. Wszelkie sugestie ze strony Państwa będziemy starać się uwzględnić przy opracowywaniu „Niezbędnika” na rok 2010. Prosimy o uwagi i z góry dziękujemy za każdy komentarz.



## KONKURS!

Szanowni Państwo, ogłaszamy konkurs z nagrodami na nazwę **gminnej sieci internetowej**.

Wszystkie propozycje proszę przesyłać na adres e-mailowy: [gmina@miejscepiastowe.pl](mailto:gmina@miejscepiastowe.pl) lub wysłać pocztą na adres Urzędu Gminy Miejsce Piastowe z dopiskiem: **konkurs**, w terminie do końca kwietnia tego roku. Cenne nagrody czekają!

Informacja własna Urzędu Gminy





# GEOMANCJA

**Geomancja (chińskie Feng-Shui) jest sztuką wyszukiwania zdrowych terenów, korzystnych miejsc pod zabudowę z wykorzystaniem pozytywnego oddziaływania przyrody. Przed wiekami człowiek, choć pozbawiony urządzeń technicznych, potrafił w odpowiedni sposób posługiwać się subtelnymi energiami Ziemi i Kosmosu. Czczył miejsca szczególnej koncentracji tego rodzaju stymulujących sił, a wznoszone budowle ściśle dopasowywał do ich przebiegu. Jego wiedza wynikała z niezwyklej obserwacji świata przyrody i własnej intuicji, wiedział, że natura może wpływać na człowieka w sposób korzystny lub nie.**

**G** geomancja była znana i wykorzystywana w różnych krajach - Indiach, Tybecie, Egipcie, jak również w kulturze Indian obu Ameryk. Wszędzie tam człowiek wiedziony intuicją potrafił swoje najważniejsze budowle wpisywać w układ istniejących promieniowań tak, aby moce Ziemi i Kosmosu wykorzystał ku własnemu pożytkowi. Wierzono, że jeżeli człowiek wybierze korzystne miejsce i będzie używał je w sposób godny - będzie cieszył się powodzeniem. Nie od dziś przecież wiadomo, że wszystko, co nas otacza, ma na nas wielki wpływ. W pięknym, harmonijnym otoczeniu czujemy się pewniej, lepiej, szczęśliwiej niż w środowisku zaniedbanym, brzydkim. Zadaniem geomanty, podobnie jak specjalisty z dziedziny akupunktury, było wyszukiwanie miejsc przepływu i koncentracji energii życia.

**W** Chinach nazywano ją Feng Shui, czyli wiatr i woda. Wiatr, według Chińczyków, stanowił najważniejszy czynnik rozpraszający i nadający ruch energii, która ożywia świat przyrody. Natomiast woda uważana była za element skupiający życiodajną energię. Ziemię w tym miejscu traktowano jak żywy organizm, uważano, że na jej powierzchni, podobnie jak na ciele człowieka, istnieją kanały przepływu życia. Trzeba także zdawać sobie sprawę z tego, że w dawnych Chinach sztuka Feng Shui nie była powszechnie dostępna. Wiedza na ten temat i możliwość korzystania z jej dobrodziejstw zarezerwowane były jedynie dla rodziny cesarskiej i nie mogła się ona wydostać poza pałac cesarski, groziło to bowiem śmiercią nie tylko osobie winnej, ale także całej rodzinie winnego. Geomancja nie była i nie jest obca również w Europie. W latach dwudziestych naszego wieku fotograf Alfred Watkins zauważył, że liczne obiekty kultu w Anglii położone są na linii prostej. Przy pomocy geodetów i kartografów sporządzono mapy tego rodzaju połączeń na terenie całej Wielkiej Brytanii. Owe linie nazwano „ley lines”. Terminem tym później określano liniowe promieniowanie łączące miejsca koncentracji pozytywnej energii przyrody, zwane miejscami mocy. Do najslawniej-

szych tego rodzaju miejsc w Wielkiej Brytanii należą m.in. słynny krąg megalityczny w Stonehenge oraz ruiny świątyni w Glastonbury. W 1982 roku na Uniwersytecie w Innsbrucku powstała praca doktorska J. Purnera. Stwierdził on - po wnikliwych badaniach ponad 90 starych kościołów i 30 miejsc kultu - że „zarówno prehistoryczne, jak i historyczne miejsca kultu znajdują się zawsze w strefie o specyficznym energetycznym promieniowaniu Ziemi, względnie na skrzyżowaniu tych stref, bądź usytuowane wzdłuż nich”. Badania te przeprowadzone były we Włoszech, Francji, Austrii, Irlandii i RFN.

**N**asi przodkowie, wyznaczając miejsce na dom, bardzo chcieli, aby jego mieszkańcy żyli w zdrowiu, szczęściu i dostatku, w związku z tym szukali miejsca świętego, błogosławionego. W tym celu pilnie obserwowali zwierzęta. Jeżeli krowa lubiła się gdzieś kłaść lub czarne mrówki miały swoje gniazdo, to takie miejsce uważano za właściwe. Gospodarz rozpałał tam ogień i spędzał w tym miejscu noc, a jeżeli towarzyszyły mu sny dobre i pogodne, to był pewien, że dokonał właściwego wyboru miejsca na budowę domu. Aby zapewnić miejscu korzystną aurę, zakopywano poświęcony i okadzony krzyż ze smreczyny lub sypano cztery kupki żyta, a tam gdzie miały być powieszono święte obrazy, kładziono chleb i odrobinę soli. Jeżeli przez trzy noce pozostały nie-naruszone, był to przejaw dobrej wróżby. Dom zaczynano budować zwykle w sobotę, w dzień Matki Boskiej, najchętniej w nów, by przyszłe szczęście rośło wraz z Księżycem. W podwaliny na czterech rogach kładziono święconą paschę, ziele z wianków święconych w Boże Ciało, sól święconą w dzień św. Agaty. Kiedy dom był już gotowy, świętowano wiechę. Kąty domu smarowano miodem, by życie było słodkie i święcono, używając kropidła z kłosów słomy. No i czego do szczęścia trzeba było więcej, jeśli żyło się zgodnie z Matką Przyrodą? Ludzie dożywali sędziwych lat, ciesząc się zdrowiem i rodziną.

**W** dzisiejszych czasach mało zwraca się uwagę na miejsce, na którym ma stanąć dom, a szkoda, bo o tym, że nie każde nadaje się do tego celu, wiadomo jest od dawna, tylko nieco się o tym zapomina. Żyjemy w trudnych czasach, czasach licznych przemian, kiedy życie toczy się bardzo szybko, ale o to by nasz dom spełniał funkcję oazy szczęścia i dawał poczucie bezpieczeństwa, zadbać musimy sami. Wystarczy przed budową domu wezwać na dane miejsce radiestetę, który stwierdzi, czy teren jest bezpieczny i wolny od szkodliwego promieniowania podziemnych cieków wodnych, a to na początek już bardzo dużo, bo nie w każdym miejscu wszak czujemy się „jak u siebie w domu”.

I.D.

Artykuł opracowano na podstawie książki pt: „Moc znaków runicznych” Leszka Mateli



# KLUB PRZEDSZKOLAKA W ZALESIU

## SUKCES ALTERNATYWNEJ FORMY EDUKACJI PRZEDSZKOLNEJ

Klub Przedszkolaka to alternatywna forma edukacji przedszkolnej. Jest to projekt, którego realizacją zajmuje się Gmina Miejsce Piastowe. Kluby Przedszkolaka powstały w Widaczu, Wrocance oraz w Zalesiu.

Klub Przedszkolaka w Zalesiu rozpoczął swoją działalność w listopadzie 2008 roku. Tworzą go dwie grupy - jedna złożona w całości z trzylatków, druga zaś składa się w większości z czterolatków. Klub jest czynny cztery dni w tygodniu (od poniedziałku do czwartku), a dzieci uczęszczają do niego według następującego harmonogramu: w jednym tygodniu osoby z danej grupy uczestniczą w zajęciach w godzinach od 8:30 do 11:30, w kolejnym natomiast zajęcia dla nich zaczynają się o 11:30 i trwają do 14:30. Zajęcia organizowane w Klubie Przedszkolaka mają charakter opiekuńczy i wychowawczo-dydaktyczny. Podczas pobytu w Klubie dzieci biorą udział w zajęciach dydaktycznych, uczestniczą w zabawach ruchowych, śpiewają piosenki, tańczą, wykonują różne prace plastyczno-techniczne. Jest także wyznaczony czas na zabawy indywidualne oraz śniadanie.

Klub Przedszkolaka znajduje się w budynku Szkoły Podstawowej w Zalesiu. Wyposażenie sali jest dziełem wspólnym - Gminy, szkoły oraz rodziców. Pomieszczenie Klubu - w porównaniu z pierwszymi dniami istnienia - urzeka dziś ciepłem i pięknem. Dzieci bawią się na dywanie w kręte i kolorowe drogi, okna zdobią firanki z bajkowymi motywami, na półkach stoi wiele zabawek, a ściany sali, pomalowane przez rodziców, uмиłają dzieciom czas w kolorowym wnętrzu. Ponadto sale zdobią dekoracje i prace wykonane przez dzieci.

Codziennie zajęcia stwarzają dzieciom wiele okazji do nauki i zdobywania nowych doświadczeń. Czynią to poprzez eksperymentowanie, przeżywanie, ruch, doświadczenia plastyczne oraz zabawę, a także słuchanie muzyki, wierszyków, opowiadań, bajek.

W Klubie Przedszkolaka mają miejsce także ważne uroczystości, które organizowane są z myślą zarówno o dzieciach jak i ich najbliższych. W grudniu Klub odwiedził św. Mikołaj, który rozdał prezenty wszystkim dzieciom oraz zostawił prezent dla placówki - zabawki, które pozostały w Klubie. Odbyła się także wigilia - spotkanie dzieci i rodziców przy opłatku i poczęstunku. Gośćmi Klubu Przedszkolaka byli także dziadkowie, dla których dzieci przygotowały występ i upominki w dniu ich święta. Dzieci także miały swój dzień, ponieważ dla nich został zorganizowany bal karnawałowy, na którym mogły zaprezentować swoje przebrania oraz spędzić czas przy wspólnej zabawie i poczęstunku.

Pobyt w Klubie Przedszkolaka przynosi wiele korzyści przede wszystkim dziecku, które ma okazję spotkać się z rówieśnikami, spędzić czas w grupie. Wpływa to pozytywnie na jego rozwój społeczny. Korzystny jest także dla rodziców. Regulamin Klubu Przedszkolaka mówi o tym, że każdego dnia towarzyszy opiekunowi Klubu

jeden rodzic, który pomaga mu w pracy. Pozwala to rodzicom aktywnie uczestniczyć w życiu Klubu, poznać jak gdyby „od kuchni” życie przedszkolne dzieci (nie oferują tego klasyczne przedszkola). W Klubie Przedszkolaka rodzic może obserwować osobiście i na bieżąco rozwój swojego dziecka - jego funkcjonowanie w grupie, radzenie sobie w sytuacjach trudnych, a także postępy dziecka. Rodzic, znając sytuację dziecka w grupie, może szybko reagować na wszelkie niekorzystne zjawiska

dotyczące jego zachowania. Razem z dzieckiem przeżywa jego sukcesy i porażki, co korzystnie wpływa na relację rodzic - dziecko. Wszystkie wyżej wymienione sytuacje mają miejsce w Klubie Przedszkolaka. Są one na co dzień rozpoznawane, rozwiązywane i przeżywane we wspólnocie jaką tworzy opiekun, rodzice i dzieci uczęszczające do Klubu Przedszkolaka. Dzieci w placówce objęte są także opieką psychologa, którego praca również służy ich prawidłowemu rozwojowi.

Współpraca z rodzicami w Klubie Przedszkolaka układa się dobrze. Rodzice zazwyczaj popierają wszelkie propozycje dotyczące urozmaicenia zajęć i organizacji imprez oraz wydarzeń umożliwiających dzieciom zdobycie nowych doświadczeń. Rodzice włączają się chętnie w przygotowanie wszelkich imprez, a poproszeni o pomoc - nie odmawiają. Nie ma także większych problemów z ustaleniem dyżurów. Można powiedzieć, że współpraca z rodzicami przebiega pomyślnie.

Odbiór społeczny funkcjonowania Klubów Przedszkolaka jest pozytywny. Należy podkreślić, iż dyrekcja, nauczyciele i osoby pracujące w obsłudze szkoły wspierają działania Klubu i chętnie udzielają pomocy. Mieszkańcom Pustyn i Zalesia podoba się ta inicjatywa.

Podsumowując, można powiedzieć, iż Projekt „Kluby Przedszkolaka - alternatywne formy edukacji przedszkolnej na

terenie Gminy Miejsce Piastowe” odniósł sukces w Zalesiu. Dowodem na to jest wysoka frekwencja dzieci w Klubie na co dzień oraz zainteresowanie i gotowość rodziców do korzystania z tej formy edukacji przedszkolnej w przyszłości.

Opiekun Klubu Przedszkolaka w Zalesiu  
Magdalena Kubit



Trzylatki na balu karnawałowym



Czterolatki podczas poczęstunku





# SPORT

## Tenis stołowy

### III liga

14 kolejka

MKS TS REG-BENZ II Mielec - LUKS BURZA I Rogi  
10:6

Tabela:

M	Nazwa	L.g	Pkt	Z	R	P	Bilans
Grupa awansująca							
1	KSTS KONTAP OVB MOSiR II Krosno	13	24	12	0	1	125:72
2	UKS GRYFEK I Dębica	13	19	9	1	3	120:91
3	KU AZS POLITECHNIKA II Rzeszów	13	18	7	4	2	118:97
4	GMKS STRZELEC II Frysztak	13	15	7	1	5	106:96
5	LKS JAR I Kielnarowa	14	15	7	1	6	112:105
6	UMKS Dubiecko	14	10	3	4	7	97:118
Grupa spadkowa							
1	MKS TS REG-BENZ II Mielec	12	9	4	1	7	83:106
2	Sanocki Klub Tenisowy Sanok	12	7	3	1	8	83:104
3	LKS BRZOSTOWIANKA II SOKÓŁ SIEDLIŚKA BOGUSZ Brzostek	12	7	2	3	7	81:109
4	<b>LUKS BURZA I Rogi</b>	<b>12</b>	<b>4</b>	<b>1</b>	<b>2</b>	<b>9</b>	<b>86:113</b>

### IV liga

13 kolejka

GLKS BESKID Nowy Żmigród - LUKS BURZA II Rogi 9 - 9

14 kolejka

LKS II Turze Pole - LUKS BURZA II Rogi 10 - 8

Tabela:

M	Nazwa	L.g	Pkt	Z	R	P	Bilans
Grupa awansująca							
1	UKS ISKRA I Iskrzynia	14	26	12	2	0	138:46
2	KSTS KONTAP OVB MOSiR III Krosno	14	26	13	0	1	130:74
3	UKS TKKF I Dukla	14	23	11	1	2	126:57
4	LKS I Górki	14	16	8	0	6	106:97
5	GMKS STRZELEC III Frysztak	14	14	6	2	6	98:107
6	LUKS WISŁOK Krościenko Wyżne	14	12	5	2	7	99:110
Grupa spadkowa							
1	<b>LUKS BURZA II Rogi</b>	<b>14</b>	<b>15</b>	<b>6</b>	<b>3</b>	<b>5</b>	<b>108:99</b>
2	LKS ECK Team Olszanica	14	12	4	4	6	109:121
3	LKS STRAŻAK I Bratkówka	14	11	4	3	7	94:117
4	LKS II Turze Pole	14	6	2	2	10	82:133
5	GLKS BESKID Nowy Żmigród	14	4	1	2	11	81:133
6	LKS JASIOŁKA Szebnie	14	3	0	3	11	60:137

### V liga

13 kolejka

LUKS STRAŻAK II Niżna Łąka - MUKS  
PODKARPACIE I Jedlicze 10 - 8  
LUKS STRAŻAK I Niżna Łąka - PKS BARTEK  
Dębowiec 10 - 2

Tabela:

M	Nazwa	L.g	Pkt	Z	R	P	Bilans
Grupa awansująca							
1	UKS ISKRA II Iskrzynia	14	28	14	0	0	140:36
2	<b>LUKS STRAŻAK I Niżna Łąka</b>	<b>13</b>	<b>23</b>	<b>11</b>	<b>1</b>	<b>1</b>	<b>124:54</b>
3	LKS II Górki	14	21	10	1	3	123:74
4	PKS BARTEK Dębowiec	13	14	7	0	6	98:88
5	UKS OLIMP Łęki Dukielskie	13	12	5	2	6	101:91
6	UKS TKKF II Dukla	13	12	6	0	7	79:101
Grupa spadkowa							
1	UKS ISKRA III Iskrzynia	13	14	6	2	5	105:81
2	MUKS PODKARPACIE I Jedlicze	13	12	6	0	7	93:101
3	UKS KARPATY Klimkówka	12	7	3	1	8	61:99
4	LKS BŁĘKITNI Żeglce	13	7	3	1	9	70:112
5	<b>LUKS STRAŻAK II Niżna Łąka</b>	<b>13</b>	<b>4</b>	<b>2</b>	<b>0</b>	<b>11</b>	<b>43:125</b>
6	UKS GWOŹDZIK Gwoźnica Dolna	12	2	1	0	11	35:110

### Liga amatorska

Grupa B

Mecze zaległe:

Olimp II Łęki Dukielskie - Tornado Wrocanka 10 - 8  
Tornado Wrocanka - Olimp III Łęki Dukielskie 10 - 5

Były to ostatnie mecze w tym sezonie.

Tabela:

7.	Tornado Wrocanka	14	12	95-117
8.	Olimp II Łęki Dukielskie	14	12	94 - 125
9.	Victoria Kobylany	14	10	91-108
10.	Błękitni II Żeglce	14	8	74-122
11.	Olimp III Łęki Dukielskie	14	2	61-136

Leszek Zajdel



## DOFINANSOWANIE DLA WARSZTATÓW SZKOLNYCH

10 marca 2009 roku Zarząd Województwa Podkarpackiego dokonał oceny strategicznej i wybrał do dofinansowania w procedurze preselekcji 44 wnioski o dofinansowanie w ramach działania 5.1. Infrastruktura publiczna, schemat B - System Oświaty Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007 - 2013.

Zgromadzenie św. Michała Archanioła, jako organ prowadzący Michalicki Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Miejscu Piastowym, zgłosiło inwestycję pn. „Modernizacja Warsztatów Szkolnych Michalickiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Miejscu Piastowym”, która znalazła się na pozycji 29. do dofinansowania. Wartość inwestycji wynosi 1 396 023 zł, z czego Unia Europejska z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego dofinansuje ją w 70 procentach. Budynek Warsztatów Szkolnych, w których odbywają się praktyczne zajęcia ze stolarstwa i tapicerstwa, a także



teoretyczne zajęcia z przedmiotów zawodowych, zostanie poddany modernizacji polegającej na wykonaniu szeregu robót budowlanych, takich jak: wymiana instalacji elektrycznej i c.o., remont ścian wewnętrznych i sufitów, posadzek i klatki schodowej, wymiana pokrycia dachowego, wymiana stolarki okiennej. Zostanie również przeprowadzony remont i konserwacja elewacji.

**Ks. Jerzy Sosiński - dyrektor szkoły:** *W budynku powstaną dwa duże laboratoria - do kształcenia w zawo-*



*dzie stolarz oraz technik technologii drewna (Technikum Meblarskie) - które zostaną wyposażone w maszyny i urządzenia. Do jednego z nich, w celu kształcenia pod potrzeby rynku pracy, zakupimy maszynę CNC, sterowaną numerycznie, na której uczniowie będą się uczyć programować proces obróbki elementów z drewna. Nasza szkoła od lat wdraża program podniesienia jakości kształcenia uczniów. Chcemy, aby szkolenie w zawodach stolarz, technik technologii drewna, poligraf czy informatyk odpowiadało wymaganiom i zapotrzebowaniu przyszłych pracodawców. Również w tym celu nasi uczniowie od lat wyjeżdżają na szkolenia do zakładów pracy, odbywają praktyki na terenie całej Polski. Taka inwestycja pozwoli nam zaproponować uczniom dostęp do nowych technologii na miejscu.*

Michalicki Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Miejscu Piastowym to szkoła z ponad 100-letnią tradycją kształcenia rzemieślników. Zawód stolarz czy inne zawody z branży drzewnej to zawody, na które na rynku pracy jest stałe zapotrzebowanie. Zdajemy sobie z tego sprawę i dlatego na bieżąco dążymy do podniesienia jakości kształcenia, unowocześnienia procesu dydaktycznego po to, aby nasi absolwenci byli cenionymi pracownikami.

*Monika Subik  
Michalicki Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych  
w Miejscu Piastowym*

## „Jutro jest ...wtedy pochyłisz się nad sobą”

Był to temat programu artystycznego Jarosława Wajka, z którym sławny wokalista „Oddziału Zamkniętego” gościł w Gminnym Ośrodku Kultury w Miejscu Piastowym. W latach 90. ubiegłego wieku był on też wokalistą zespołów: Daab, Collage oraz The Lizards Day. Był idolem nastolatków i nie tylko. Kochał muzykę, ale zbyt mocno pokochał alkohol i narkotyki, które miały dodać mu sił. Dziś nadal śpiewa, ale głównie o tym, że można żyć bez używek...

Artysta mówił o tym, czym jest nałóg i jaka jest cena wejścia w jego szpony. Wspominał swoich przyjaciół, na drodze których pojawiły się narkotyki i alkohol. Niektórzy, tak jak on, znaleźli drogę powrotną do domu, rodziny, miłości. Jednak wielu nie udało się przetrwać tego dramatu. Muzyk wiele mówił o tragedii

Ryśka Riedla - lidera zespołu Dżem i o tym, że jego słabości zniszczyły mu rodzinę i własny talent. Mówił także, gdzie należy szukać ucieczki od „sztucznych rajów” i podkreślał, jak ważna jest chęć wyjścia i walki z problemem. Nawiązując do własnych doświadczeń, uświadamiał nam, że w tym najtrudniejszym dla człowieka okresie niezbędna jest miłość, wsparcie oraz wybaczenie ze strony najbliższych. Istotną rolę odgrywa też wiara, bo - jak mówił - własna rozmowa z Bogiem może wiele zmienić na lepsze.

Monolog artysty przeplatany był przebojami rockowymi z lat 90. Spotkanie z Jarosławem Wajkiem było dla mnie szczególnym wydarzeniem. Nie tylko dlatego, że lubię jego piosenki. Uświadomiłam sobie, że nie można pozostawać obojętnym wobec takich spraw





żyć, kiedy nie dzwoni telefon od agenta, kiedy odchodzi żona, kiedy ci, którzy kochali cię bezgranicznie - nie za twoje piosenki - teraz cię opuszczają?

Życie sławnych - niekoniecznie pięknych - też może być trudne i skomplikowane, a to, co pokazują media, jest tylko „pozłotka”... Dzięki panu Jarkowi wiem, co tak naprawdę w życiu jest ważne i jak te wartości przekazywać innym. Mam nadzieję, że spotkanie to wszystkim uczestnikom - gimnazjalistom z Miejsca Piastowego, Targowisk i Rogów pokazało, jaki kierunek w życiu wybierać...

*Anna Węgrzyn - uczennica Gimnazjum w Miejscu Piastowym. Fot. Zbigniew Mazur*

jak alkoholizm i narkotyki. Dotychczas myślałam, że mnie to nie dotyczy, lecz teraz z każdym dniem dorastam, chcę wiedzieć i rozumieć więcej. Coraz częściej słyszę o młodych ludziach dotkniętych takim problemem. Oni twierdzą, że są odporni, że nic się nie dzieje... Tak też myślał ten człowiek. Słuchając wspomnień artysty, uświadomiłam sobie, że życie człowieka znanego z pierwszych stron gazet, idola młodzieży, którego podziwiano i kochano, nie jest łatwe, bo w momencie załamania, utraty sił, może zamienić się w koszmar... Jak



**Pamiętamy 4. rocznica śmierci Jana Pawła II**







## Ogłoszenia

Dyrektor Zespołu Szkół Publicznych w Miejscu Piastowym  
ogłasza **ZAPISY** dzieci  
do klasy I Szkoły Podstawowej

W celu zapisania dziecka, które w 2009 roku kończy 7 lat,  
do klasy I na rok szkolny 2009/2010  
prosimy o zgłaszanie się do sekretariatu  
Zespołu Szkół Publicznych  
w Miejscu Piastowym  
w terminie do 17 kwietnia 2009 r.  
w godzinach od 8<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>  
Informacja tel.: 013 43 530 91

Dyrektor Zespołu Szkół Publicznych  
w Miejscu Piastowym ogłasza  
**nabór dzieci**  
do oddziałów przedszkolnych  
(dzieci w wieku 3,4,5 lat)  
i oddziału „O” (dzieci w wieku 6 lat)

Nasze oddziały przedszkolne to:

- ☛ wysoka jakość, niska cena
- ☛ życzliwa i fachowa kadra
- ☛ smaczne posiłki

Rodziców ubiegających się o umieszczenie dziecka w oddziałach  
przedszkolnych,  
prosimy o zgłaszanie się do sekretariatu  
Zespołu Szkół Publicznych  
w Miejscu Piastowym  
w terminie do 17 kwietnia 2009 r.  
w godzinach od 8<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>  
Informacja tel.: 013 43 530 91





# Babski Wieczór w remizie

W przeddzień Międzynarodowego Dnia Kobiet remizę OSP w Niżnej Łące - za przyzwoleniem wiceprezesa tutejszej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej - opanowały kobiety, młodsze i starsze.

Babskie Wieczory w Niżnej Łące są organizowane co roku od dziesięciu lat i cieszą się coraz większą popularnością, nie tylko wśród pań, ale także wśród panów.

Organizatorami tegorocznej imprezy były: filia GOK w Niżnej Łące oraz Ochotnicza Straż Pożarna. Najpierw ze swoim programem wystąpiły dzieci, a potem wiceprezes OSP w Niżnej Łące druh Janusz Lenartowicz złożył paniom życzenia i wręczył im kwiaty. Od strażaków kobiety otrzymały piękny tort oraz odśpiewaną na stojąco dedykację - sto lat życia.

W drugiej części imprezy, którą prowadził druh Zwarycz Tomasz, panie mogły wykazać się w dwu-

nastu konkurencjach wymagających sprawności fizycznej i umysłowej. Wśród rozegranych konkurencji znalazły się między innymi: podawanie wałka kolanami, pompowanie balonów, skakanie na skakance na czas, rzuty piłeczką, malowanie karykatury prowadzącego, konkurs „Jaka to melodia”, strzelanie goli w unihokeja, kalambury. Do rywalizacji przystąpiły trzy drużyny pań. Za udział w konkursach dostały nagrody rzeczowe.

Impreza była przednia i trwała do późnych godzin wieczornych. Wszystkie uczestniczki Babskiego Wieczoru składają serdeczne podziękowania Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Miejscu Piastowym oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w Niżnej Łące za zorganizowanie tej imprezy.

W.G.  
Fot. Arch. OSP

## ARSENAŁ PAMIĘCI

**T**ytuł konkursu, jak każdemu przeciętnemu fanowi sportu, kojarzył mi się dotąd z nazwą angielskiego klubu piłkarskiego, który ze zmiennym powodzeniem rywalizuje w europejskich pucharach. Choć z pozoru wydaje się to ogromnie chybione skojarzenie, różnica między tytułem a nazwą klubu jest mała. Skąd to wiem? Miałem to szczęście, że jako uczestnik mogłem dogłębnie poznać cel i sens tego niezwyklego przedsięwzięcia. Od samego początku uderzyła mnie niesamowita moc przekazywanych doświadczeń. Pierwszy raz od początku swojej edukacji miałem okazję spotkać historię tak blisko, posłuchać opowieści ludzi, którzy jej doświadczyli. Okazało się to dla mnie o wiele cenniejsze niż sucha, pozbawiona emocji wiedza, którą jesteśmy karmieni na lekcjach w szkole. Dopiero dzięki „Arsenalowi Pamięci” zdałem sobie sprawę, że opowiadanie o dziejach minionych nie polega na podaniu całej masy najróżniejszych dat, wskazaniu przyczyn i skutków konfliktów czy zapisaniu nazwisk sławnych dowódców. Co z tego, że na najbliższą kartkówkę „wykuję” zeszyt na pamięć, jeżeli kilka dni później całą swoją wiedzę zaprzepaszczę?

**S**potkania takie jak te, organizowane w **XXIX Liceum Ogólnokształcącym im hm. Janka Bytnara „Rudego” w Łodzi**, wbijają się w pamięć z naprawdę sporym impetem. Szczególnie mocno podziałała na mnie opowieść jednego z żołnierzy batalionu „Zośka”, Wiktora Matulewicza ps. „Lukсор”. Opowiadał, jak omal nie pogrzebano go żywcem, uważając, że już dawno nie żyje; jak stanąwszy przed plutonem egzekucyjnym uniknął śmierci, gdyż źle skalibrowany moździerz wypluł pocisk prosto w Niemców; czy też o ranie na ramieniu,

kóra była zaledwie draśnięciem w porównaniu z tym, co mogłoby się stać, gdyby sekundę wcześniej nie obrócił się delikatnie w bok. Wszystkie te historie były o tyle uderzające, że na początku nie uwierzyłem w ich prawdziwość. Żartobliwie stwierdziłem, że życiorys pana Wiktora nadawałby się na kilka scen do najnowszej serii o Jamesie Bondzie, gdzie główny bohater z niezwyklej gracją unika wszelkich niebezpieczeństw.

**W**śród zaproszonych na „Arsenal” gości należy także wyróżnić ks. prałata hm. Stefana Wsockiego oraz córkę i wnuka Danuty Bytnar-Dziekańskiej „Dusi”. Specjalne słowa uznania należy skierować także pod adresem pomysłodawcy i opiekuna konkursu, hm. Krzysztofa Jakubca. To jemu w głównej mierze powinniśmy dziękować, że powstało coś tak niezwyklego i to zapewne jemu będziemy dziękować za jakiś czas, kiedy na zrodzonym w jego głowie pomysle wychowa się pokolenie oddanej ojczyźnie młodzieży.

**Z**apewne powstaje pytanie, dlaczego na samym wstępie zahaczyłem o piłkarską terminologię? Arsenal, bo o nim myślałem, znany jest z dobrej szkółki piłkarskiej, w której wychowują się przyszli zawodnicy pierwszego składu. Myślę, że tego typu przedsięwzięcie ma dokładnie takie samo przeznaczenie - ma wychować nas na ludzi, którzy w przyszłości będą w stanie wygrać mecz o wolność, tak jak wygrali go nasi przodkowie.

Mateusz Knap  
uczeń klasy II  
Społecznego Gimnazjum w Rogach

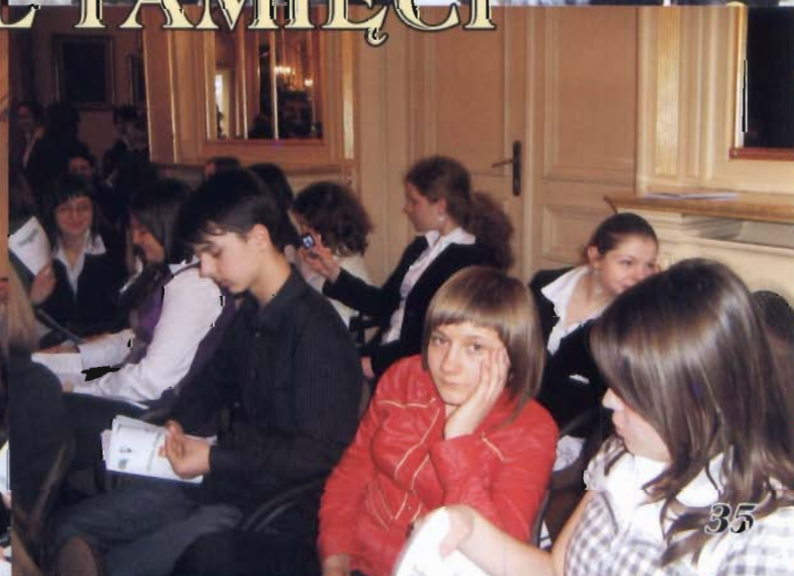
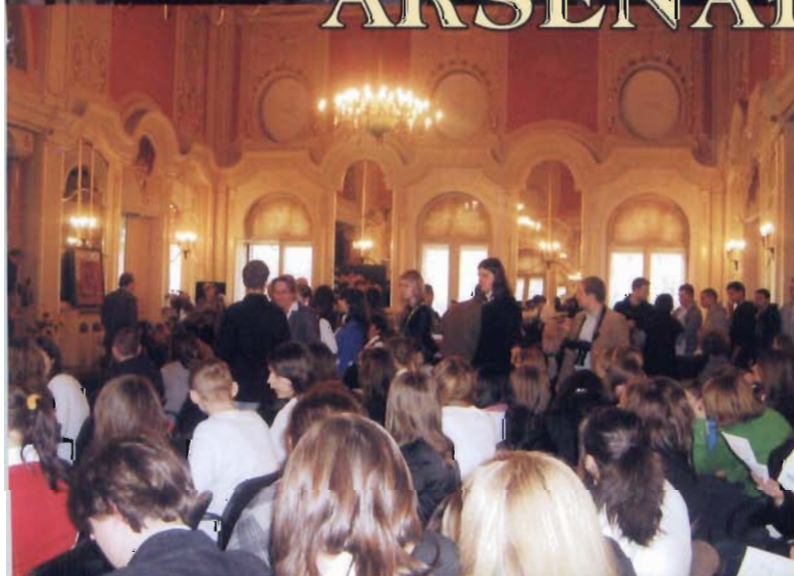




## Babski Wieczór w Niżnej Łące



## ARSENAL PAMIĘCI







Kabaret z Iwli - zdobywca GRAND PRIX

Grupa kabaretowa z Gimnazjum w Miejscu Piastowym

## TARGI SATYRYCZNE „KOGEL-MOGEL”

26 marca br. w Gminnym Ośrodku Kultury w Miejscu Piastowym odbyła się XVI edycja Targów Satyrycznych „Kogel Mogel”. W imprezie wzięli udział soliści, duety, zespoły - łącznie 85 osób z terenu powiatu krośnieńskiego. Występujący podzieleni zostali na trzy grupy wiekowe: 10-13 lat, 14-16 lat i powyżej 16 lat.

Powołana przez organizatora rada artystyczna - w składzie: przewodniczący: Henryk Wichniewicz, członkowie: Małgorzata Machnik i Janusz Węgrzyn - oceniała ogólne wrażenie artystyczne, walory satyryczne przekazu, zdolności aktorskie oraz sposób interpretacji prezentowanego tekstu. Wszystkie przedstawienia zawierały elementy humoru, komizmu i satyry, jak na targi satyryczne przystało.

Po obejrzeniu wszystkich spektakli i wnikliwej ich ocenie rada przyznała nagrody. Przyznano **trzy nagrody główne** w poszczególnych kategoriach:

- 10 -13 lat dla grupy teatralnej z Turzego Pola za spektakl „Bajki z morałem”,
- 14 -16 lat dla grupy kabaretowej z Lubatówki za skecz „Indianie”,
- powyżej 16 lat dla grupy kabaretowej z Iwonicza Zdroju za kabaret „Potem - Jaś i Małgosia”.



Natalia Pawlikowska

zdobyczyni nagrody za indywidualność aktorską

Ponadto **nagrodę za indywidualność aktorską** otrzymali: Kamila Rachwał, Jakub Szafran, Jagoda Urbańska, Natalia Pawlikowska. **Grand Prix** zdobył kabaret z Iwli za przedstawienie „Grosikarze”.

Impreza przebiegała w miłej atmosferze przy wielkim aplauzie ze strony publiczności.

Tekst: I.D. Fot. Z. Mazur



Grupa kabaretowa z Iwli



Kabaret z Turzego Pola



Kabaret z Iwonicza - Zdroju



Kabaret z Turzego Pola